



AKADEMICKI KURIER MORSKI

nr 47

grudzień 2012

ISSN 1641-3458

PISMO PRACOWNIKÓW I STUDENTÓW AKADEMII MORSKIEJ W GDYNI



30 LAT „DARU MŁODZIEŻY” – GDYNIA



SPIS TREŚCI

■ Inauguracja roku akademickiego	2
■ Kronika	6
■ Biblioteka główna ze starej kotłowni	11
■ prof. dr. hab. inż. Janusz Mindykowski laureatem	12
■ Zwycięska Biała Fregata	13
■ Trzydzieści lat minęło	14
■ „Dar Młodzieży” honorowym ambasadorem Szczecina	15
■ Polish-German Joint Seminar 2012 czyli integracja europejska poprzez mix języków i kultur	16
■ European Maritime Safety Agency	18
■ International Summer School	20
■ Reaktor „Maria” w Świerku, Elektrownia Kozienice i składowisko odpadów promieniotwórczych...	21
■ Konferencja naukowa pod żaglami	23
■ Dni Szkunera	24
■ „Nest” – flagowy jacht Akademii Morskiej w Gdyni	25
■ Nietypowy egzamin	27
■ Złoty medal dla Katedry Elektroenergetyki Okrętowej	29
■ Jak powstał film dokumentalny o kapitanie własnej duszy „Siódme niebo” Karola Orgierda Borcharta	30
■ Sukcesy siatkarek	32
■ „Generał Zaruski”	33
■ Najnowsze publikacje Wydawnictwa Akademii Morskiej w Gdyni	34
■ Morskie nowości wydawnicze	36
■ „Półwiecze” – Andrzej Perepeczko	36
■ Polonica Antarctica	39
■ Święto Szkoły	40

„AKADEMICKI KURIER MORSKI” nr 47

81-225 Gdynia, ul. Morska 83, tel. 58 6901 274, www.am.gdynia.pl
 redakcja: red. nac. Małgorzata Sokołowska (verbicausa10@autograf.pl),
 Joanna Stasiak (j.stasiak@bg.am.gdynia.pl)
 współpraca i **zdjęcia**: Tomasz Degórski
 projekt graficzny i skład: Artur Tarasiewicz CAMELEON
 druk: Agencja Reklamowa TOP, Włocławek, www.agencjatop.pl

Przedruki artykułów, lub ich fragmentów, z „Akademickiego Kuriera Morskiego”
 są dozwolone jedynie z dokładnym podaniem źródła i autora.

ISSN 1689-1031

Inauguracja roku akademickiego

Tradycyjnie przed burtą odświętnie udekorowanego „Daru Młodości”, cumującego przy nabrzeżu Pomorskim, stanęli w równych szeregach studenci pierwszego roku. Na pokładzie żaglowca zajęli miejsca członkowie Senatu, rektor, pracownicy uczelni, zaproszeni goście i delegacje studentów. Sztandar Akademii Morskiej wprowadziła kompania honorowa studentów II roku Wydziału Nawigacyjnego. Orkiestra Marynarki Wojennej odegrała hymn państwowy.

– *Rozpoczynamy dzisiaj kolejny rok akademicki, z dumą kontynuując tradycje 92 lat polskiego szkolnictwa morskiego – zaczął przemówienie rektor prof. zw. dr hab. Piotr Jędrzejowicz. – Jest moim obowiązkiem przypomnieć wszystkim młodym ludziom studiującym w naszej uczelni, a zwłaszcza tym rozpoczynającym dzisiaj studia, osoby, których wizja, dalekowzroczność i oddanie sprawom szkolnictwa morskiego stworzyły podstawy dla funkcjonowania nowoczesnej uczelni, zajmującej obecnie trwałe miejsce pośród polskich publicznych uczelni akademickich oraz pośród najlepszych uczelni morskich na świecie. Minister spraw wojskowych gen. Józef Leśniewski podpisał 17 czerwca 1920 roku akt utworzenia Szkoły Morskiej w Tczewie. W kolejnych miesiącach inicjator powołania szkoły morskiej adm. Kazimierz Porębski, szef Departamentu Spraw Morskich, mianował dyrektorem Szkoły Antoniego Garnuszewskiego, zaś kierownikiem Wydzia-*

tu Nawigacyjnego kpt. ż. w. Gustawa Kańskiego, a Wydziału Mechanicznego – inż. Kazimierza Bielskiego. W 1921 roku wszedł do służby pierwszy żaglowiec szkolny „Lwów”, którego kapitanem został Tadeusz Ziółkowski. Kolejnym, od 1930 roku, żaglowcem Szkoły Morskiej był „Dar Pomorza”, którego pierwszym komendantem w służbie pod polską banderą był kapitan Konstanty Maciejewicz.

Wśród wielu wspaniałych wykładowców Szkoły Morskiej do dzisiaj żywe są w naszej pamięci postacie kapitanów: Tadeusza Meissnera, Stanisława Koski oraz Karola Olgierda Borchardta. Pośród legendarnych komendantów żaglowców naszej uczelni nie sposób nie wspomnieć nazwisk wspaniałych kapitanów: Stefana Gorazdowskiego, Kazimierza Jurkiewicza i Tadeusza Olechnowicza, który był ostatnim komendantem „Daru Pomorza” i pierwszym „Daru Młodości”, oraz wieloletniego kapitana „Daru Młodości” Leszka Wiktoro-



Na pokładzie żaglowca zajęli miejsca członkowie Senatu, rektor, pracownicy uczelni, zaproszeni goście i delegacje studentów.



W imieniu wszystkich studentów ślubowali na sztandar studenci, którzy osiągnęli najlepsze wyniki w trakcie tegorocznej rekrutacji: Jakub Berkowy (Wydział Nawigacyjny), Jakub Skiba (Wydział Mechaniczny), Bartosz Korzeniewski (Wydział Elektryczny) i Stefania Stankiewicz (Wydział Przedsiębiorczości i Towaroznawstwa).

wicza. Wszystkim im oraz wielu innym zasłużonym dyrektorom Szkoły Morskiej oraz rektorom Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni i Akademii Morskiej w Gdyni, a także wielu generacjom nauczycieli i wykładowców uczelni i szkół morskich, składamy dzisiaj podziękowania i wyrazy najwyższego szacunku.

Obecna uroczystość jest szczególna z kilku powodów. Jest to moment rozpoczęcia kolejnej kadencji władz Akademii. Wybrani przez społeczność akademicką rektor, prorektorzy, dziekani oraz prodziekani przez kolejne 4 lata będą odpowiedzialni za losy i pozycję uczelni, za wysoką jakość kształcenia, za przygotowanie przyszłych absolwentów do pracy na morzu i na lądzie, za kariery i rozwój naukowy nauczycieli akademickich i wreszcie za rozwój polskiego szkolnictwa morskiego. Spełnienie oczekiwań studentów i absolwentów, pracodawców oraz organów nadzorujących pracę wyższych uczelni jest, wobec kryzysu gospodarczego oraz sytuacji demograficznej, trudnym wyzwaniem. Wierzę jednak, że wspólnym wysiłkiem wszystkich członków społeczności akademickiej uda nam się osiągnąć wszystkie cele sformułowane w strategii rozwoju uczelni. Obecny rok akademicki to także pierwszy rok funkcjonowania uczelni w pełni pod rządami znowelizowanej ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym”. Pośród szeregu zmian dotyczących ustroju i sposobu funkcjonowania uczelni wyższych niezwykle istotne jest podkreślenie podmiotowości oraz roli studentów. To student jest najważniejszym podmiotem uczelni, prawa studentów są jasno i jednoznacznie określone w regulaminie studiów oraz

umowie cywilnoprawnej zawieranej z uczelnią: uczelnia nie może pobierać opłat za podstawowe usługi edukacyjne, studenci oceniają pracę nauczycieli akademickich i współuczestniczą w podejmowaniu wszystkich kluczowych decyzji dotyczących procesu kształcenia. Zapraszam wszystkich studentów Akademii do aktywnego włączenia się w życie uczelni i korzystania z nadanych praw. Zapraszam do pracy w organach kolegialnych uczelni, samorządzie studenckim, kołach naukowych, sekcjach sportowych i kołach zainteresowań. Obok zdobywania wiedzy i umiejętności zawodowych, studia dają Wam unikalną szansę zdobycia kompetencji społecznych i pomnożenia kapitału społecznego. Wykorzystajcie te szanse, równoważąc mądrze naukę i pracę na rzecz społeczności akademickiej i rozwoju własnej osobowości z zabawą i przyjemnościami, które są też ważnym elementem życia studenckiego.

Oferta edukacyjna Akademii Morskiej w Gdyni dla studentów i potencjalnych studentów jest stale poszerzana. Oferta ta aktualnie obejmuje kształcenie na 8 kierunkach, 22 specjalnościach na studiach I stopnia oraz 24 specjalnościach na studiach II stopnia. Pośród nowych specjalności wymienić należy między innymi: technologie offshorowe, żeglugę arktyczną, zarządzanie bezpieczeństwem w transporcie morskim, informatykę w transporcie i handlu, usługi żywieniowe i dietetykę, zarządzanie kapitałem ludzkim. Wydział Elektryczny naszej uczelni jest w trakcie tworzenia wspólnej specjalności razem z Hochschule Bremerhaven w zakresie

komputerowych systemów sterowania. Przygotowujemy się do utworzenia specjalności związanych z dowodzeniem jachtami morskimi. W przyszłym roku akademickim ruszą studia doktoranckie na Wydziale Elektrycznym, a w roku 2014 także na Wydziale Przedsiębiorczości i Towaroznawstwa. W ofercie edukacyjnej uczelni znalazł się także szereg studiów podyplomowych oraz bogata paleta kursów podstawowych i specjalistycznych prowadzonych przez uczelniane Studium Doskonalenia Kadr.

Utrzymywanie wysokiej jakości kształcenia nie byłoby możliwe bez w pełni nowoczesnej infrastruktury dydaktycznej i naukowej, która obejmuje doskonale wyposażone statki szkolne „Dar Młodzieży” oraz „Horyzont II”, szereg symulatorów, a pośród nich: mostka wizyjnego, manewrowy, map elektronicznych ECDIS, dynamicznego pozycjonowania, siłowni okrętowych, operacji przeładunkowych gazowca, automatyki, kontroli załadunku i wiele innych. Pośród wielu nowoczesnych laboratoriów uczelni pragnę wspomnieć o nowym planetarium wyposażonym w unikalną w skali kraju aparaturę projekcyjną najnowszej generacji.

Akademia Morska w Gdyni kształci przyszłych oficerów floty handlowej, opierając się na systemie wypracowanym w trakcie ponad 90 lat swojej działalności. Cechą szczególną tego systemu jest budowanie umiejętności i kompetencji studentów poprzez łączenie studiów na lądzie z praktykami morskimi, w tym z praktykami na żaglowcu szkolnym. Na długo zanim Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego rozpoczęło proces wdrażania w uczelniach systemu Krajowych

Ram Kwalifikacji, Akademia Morska w Gdyni kształciła zgodnie ze standardami międzynarodowymi, potwierdzonymi odpowiednimi certyfikatami zgodności z wymaganiami Konwencji STCW, wydawanymi przez krajową administrację morską pod kontrolą European Maritime Safety Agency. Standardy te wymagały precyzyjnego określenia wiedzy, umiejętności i kompetencji absolwentów oraz wdrożenia metod weryfikacji i wymaganych efektów kształcenia.

W uczelni działa system zarządzania jakością zgodny z wymaganiami normy ISO 9001 i obejmujący całą działalność Akademii Morskiej w Gdyni w zakresie kształcenia na poziomie akademickim oraz prowadzenia prac naukowo-badawczych według wymagań polskich i międzynarodowych. System ten stanowi kolejny element wspomagający nasze starania o zapewnienie absolwentom uczelni wykształcenia na najwyższym poziomie.

Na pozycję absolwentów Akademii Morskiej w Gdyni na rynku pracy wpływa szereg czynników takich jak między innymi: jakość programów nauczania, kwalifikacje akademickie i zawodowe kadry nauczycieli akademickich i załóg statków szkolnych, wykorzystanie wyników badań naukowych w procesie dydaktycznym, posiadana przez uczelnię infrastruktura dydaktyczna, współpraca z innymi uczelniami morskimi w kraju i za granicą, dobra współpraca z armatorami oraz przemysłem, silne więzi ze środowiskami absolwentów, w tym ze Stowarzyszeniami: Kapitanów Żegluga Wielkiej, Starszych Mechaników Morskich i Elektryków Okrętowych. Według badań Biura Karier Akademii Morskiej w Gdyni, prowadzonych w ostatnich miesiącach, ponad



Rektor AMG prof. zw. dr hab. Piotr Jędrzejowicz uroczyste pasował na studentów I roku studiów stacjonarnych i niestacjonarnych: Piotra Glanerta i Martę Banach (WN), Damiana Adamczuka i Jakuba Lecha (WM), Łukasza Ziółkowskiego i Przemysława Kwietnia (WE), Patrycję Opiełę i Zuzannę Adamkiewicz (WPIT); indeksy wręczył prorektor ds. kształcenia dr inż. Mirosław Czechowski.



Minister transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomir Nowak przyznał profesorowi dr hab. inż. Romualdowi Cwilewiczowi nagrodę indywidualną za całokształt dorobku naukowo-badawczego, dydaktycznego i organizacyjnego. Nagrodę wręczył przedstawiciel ministra kpt. ż. w. dr Cezary Łuczywek.

90% naszych absolwentów jest zadowolonych lub bardzo zadowolonych z poziomu studiów. Jedna trzecia naszych studentów pierwszą pracę podejmuje jeszcze w trakcie nauki. Połowa absolwentów deklaruje, że zdobyte wykształcenie pozwala podjąć pracę w dowolnym miejscu na świecie.

Poważnym wsparciem dla naszych wysiłków były granty z unijnych funduszy na „Podwyższenie jakości infrastruktury naukowo dydaktycznej” w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Pomorskiego. Akademia uzyskała środki na nadbudowę, rozbudowę, zakup wyposażenia dla Wydziału Nawigacyjnego oraz rewitalizację jego elewacji. Uzyskaliśmy także środki na przeniesienie, rozbudowę i modernizację biblioteki Akademii Morskiej. Władzom samorządowym województwa pomorskiego jesteśmy głęboko wdzięczni za tę pomoc. Z kolei środki z Europejskiego Funduszu Społecznego pozwoliły na realizację dwóch kluczowych dla podniesienia jakości kształcenia projektów – „Rozwijaj żagle Akademio” oraz „Rejs do Kariery”.

Drodzy studenci, rozpoczynający studia w naszej Akademii!

Gratuluję Wam pierwszego poważnego sukcesu, jakim jest przejście procesu rekrutacji z pozytywnym wynikiem. Spośród 3535 kandydatów studia stacjonarne I i II stopnia w roku akademickim 2012/2013 rozpoczyna 1335 osób. Pokonaliście pierwszą przeszkodę. Przed Wami ogromna szansa. Jesteście studentami nowoczesnej i innowacyjnej uczelni, która dołoży wszelkich starań, żeby dobrze przygotować Was do pracy i kariery zawodowej. Skorzystajcie z tej szansy.

W końcowym rachunku to od Waszej aktywności, chęci zdobywania wiedzy i umiejętności ustawienia priorytetów i jasnego określenia celów zależy Wasz los. Możecie zawsze liczyć na pomoc uczelni, ale ciężar odpowiedzialności za przyszłe sukcesy leży w Waszych rękach. Korzystajcie ze wszystkich możliwości zdobywania wiedzy i umiejętności. Aktywna praca w samorządzie studenckim, uprawianie sportu, rozwijanie zainteresowań kulturalnych, wspieranie słabszych i potrzebujących pomocy jest, obok wytężonej nauki, nieodzownym elementem formowania człowieka mądrego i dobrego. Zachęcam także gorąco do skorzystania z możliwości zdobycia doświadczeń, które oferuje program ERASMUS. Corocznie kilkudziesięciu studentów naszej Akademii spędza semestr nauki na partnerskich uczelniach za granicą. Jednocześnie, w ramach tego programu, kilkudziesięciu studentów zagranicznych uczy się w murach Akademii Morskiej. Korzyści z poznania innego kraju, innej kultury, innego systemu studiów oraz zawarcia nowych przyjaźni są trudne do przecenienia. Proszę Was także, byście otoczyli opieką i pomocą studentów z zagranicy, których spotkacie na Waszych wydziałach. Należy im się tradycyjna polska gościnność oraz Wasza życzliwość.

Życzę Wam, byście sprościli wszystkim wyzwaniom i wykorzystali możliwości, jakie przed Wami stanęły. Życzę sukcesów na studiach i satysfakcji z wyboru uczelni. A wszystkim członkom społeczności akademickiej życzę, by nadchodzący rok akademicki przyniósł wiele dobrych doświadczeń i sukcesów.

Szanowni Państwo! Rok akademicki 2012/2013 ogłaszam za otwarty.

KRONIKA

wrzesień 2012 – listopad 2012

■ 6-26 września

- Prorektor ds. nauki prof. dr hab. inż. Janusz Mindykowski wziął udział w międzynarodowej konferencji BIT's 3rd Annual World Marine Tech Summit – 2012, Dalian, World EXPO Center, China, przedstawiając referat pt. „Power Quality in Rules of Ship Classification Societies – Nowadays and in the Future”.

■ 9 września

- Prorektor ds. morskich dr inż. kpt. ż. w. Henryk Śniegocki, prof. nadzw. AMG, uczestniczył w promocji na pierwszy stopień oficerski podchorążych V roku Akademii Marynarki Wojennej. Uroczystość odbyła się na ORP „Błyskawica”.

■ 9-13 września

- Rektor prof. zw. dr hab. Piotr Jędrzejowicz uczestniczył w San Sebastian (Hiszpania) w międzynarodowej konferencji Knowledge Engineering Systems. Podczas konferencji odbyło się także posiedzenie międzynarodowej grupy doradczej KES, w którym wziął udział prof. Piotr Jędrzejowicz oraz dr hab. inż. Ireneusz Czarnowski, prof. nadzw. AMG.

■ 12 września

- Prorektor ds. morskich dr inż. kpt. ż. w. Henryk Śniegocki, prof. nadzw. AMG, odebrał w Izbie Morskiej w Gdyni certyfikat okrętowy stały „Daru Młodzieży”, który zawiera wpis potwierdzający, że Akademia Morska w Gdyni jest nie tylko armatorem, ale i właścicielem żaglowca.



Dr hab. Michał Holec,
prof. nadzw. AMG
świętował 50-lecie
pracy dydaktycznej.

■ 20 września

- Rektor prof. zw. dr hab. Piotr Jędrzejowicz uczestniczył, na zaproszenie minister Barbary Kudryckiej, w debacie rektorów poświęconej szkolnictwu wyższemu w Polsce, która odbyła się w Centrum Nauki „Kopernik”. Dyskutowano o celach i wyzwaniach stojących przed szkolnictwem wyższym, m.in. o nowych mechanizmach projakościowego finansowania uczelni, współpracy z otoczeniem społeczno-gospodarczym, umiędzynarodowieniu uczelni i konkurencyjności polskiej nauki w świecie. Podczas spotkania rektorzy poparli Kartę Praw Studenta. W spotkaniu wzięło udział ponad 120 rektorów publicznych i niepublicznych szkół wyższych.
- Prorektor ds. morskich dr inż. kpt. ż. w. Henryk Śniegocki, prof. nadzw. AMG, uczestniczył w otwarciu Honorowego Konsulatu Republiki Malty. Uroczystość odbyła się w Muzeum Miasta Gdyni.

■ 28 września

- Gościem rektora prof. zw. dr hab. Piotra Jędrzejowicza była Anna Wypych-Namiotko – podsekretarz stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej.
- Prorektor ds. kształcenia dr inż. Mirosław Czechowski uczestniczył w inauguracji roku akademickiego w Akademii Morskiej w Szczecinie.

■ 29 września

- Rektor prof. zw. dr hab. Piotr Jędrzejowicz wziął udział w centralnej inauguracji roku akademickiego 2012/2013 środowiska uczelni Trójmiasta, na który zjechali do Gdańska przedstawiciele wszystkich uczelni medycznych w Polsce. Uroczystości odbyły się w gmachu Opery Bałtyckiej.
- Prorektor ds. morskich dr inż. kpt. ż. w. Henryk Śniegocki, prof. nadzw. AMG, reprezentował Akademię Morską na uroczystościach z okazji 90-lecia Portu w Gdyni.

■ 1 października

- Rektor prof. zw. dr hab. Piotr Jędrzejowicz uczestniczył w mszy św., odprawionej w Katedrze Oliwskiej w intencji wszystkich uczelni Wybrzeża, następnie – w inauguracji roku akademickiego na Uniwersytecie Gdańskim oraz w Akademii Marynarki Wojennej.

■ 2 października

- Rektor prof. zw. dr hab. Piotr Jędrzejowicz był gościem rektora Politechniki Gdańskiej podczas uroczystej inauguracji roku akademickiego na tej gdańskiej uczelni.

■ 4 października

- Rektor prof. zw. dr hab. Piotr Jędrzejowicz wziął udział w rozpoczęciu roku akademickiego na Wydziale Elektrycznym i Wydziale Nawigacyjnym AMG. Tego dnia dr hab. Michał Holec, prof. nadzw.



Inauguracja roku akademickiego na Wydziale Elektrycznym.

AMG, świętował 50-lecie pracy dydaktycznej.

- Prorektor ds. morskich dr inż. kpt. ż. w. Henryk Śniegocki, prof. nadzw. AMG, zorganizował spotkanie na pokładzie „Daru Młodzieży”, podczas którego rektor prof. zw. dr hab. Piotr Jędrzejowicz podpisał umowę o współpracy z Gdańskim Klubem Biznesu.

■ 6 października

- W ramach imprez towarzyszących inauguracji roku akademickiego, odbyła się uroczystość nadania imienia flagowemu jachtowi uczelni „NEST” oraz oficjalne otwarcie Ośrodka Żeglarskiego Akademii Morskiej.

■ 8 października

- Prorektor ds. nauki prof. dr hab. inż. Janusz Mindykowski uczestniczył w inauguracji roku akademickiego w Uniwersytecie Medycznym w Gdańsku oraz w Akademii Muzycznej w Gdańsku.

■ 9 października

- Rektor prof. zw. dr hab. Piotr Jędrzejowicz był gościem „Drugiego śniadania z biznesem” – spotkania zorganizowanego przez Krajową Izbę Gospodarki Morskiej oraz Wyższą Szkołę Administracji i Biznesu im. E. Kwiatkowskiego w Gdyni. Uczestnicy wysłuchali wykładu pt. „Kryzys finansowy i recesja – dwa elementy w zewnętrznym otoczeniu gospodarki polskiej”.
- W Urzędzie Miejskim Sopotu rektor prof. zw. dr hab. Piotr Jędrzejowicz – jako członek kapituły złożonej z przedstawicieli środowisk naukowych i kulturalnych – wziął udział w tajnych wyborach laureatów nagrody prezydenta Sopotu „Sopocka Muza”. Tegorocznym laureatem w dziedzinie nauki został prof. dr hab. inż. Janusz Mindykowski. W 2010 r. uhonorowany został prof. zw. dr hab. Piotr Jędrzejowicz.

■ 10 października

- Rektor prof. zw. dr hab. Piotr Jędrzejowicz był w Warszawie – w sprawach uczelni – z wizytą u ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka.
- Prorektor ds. morskich dr inż. kpt. ż. w. Henryk Śniegocki, prof. nadzw. AMG, wziął udział w inauguracji roku akademickiego w Gdańskim Seminarium Duchownym.

■ 11 października

- Podczas spotkania w Krajowej Izbie Gospodarki Morskiej prorektor ds. morskich dr inż. kpt. ż. w. Henryk Śniegocki, prof. nadzw. AMG, uczestniczył w pracach nad ostateczną wersją projektu rozporządzenia w sprawie trybu i sposobu przeprowadzania egzaminów kwalifikacyjnych oraz warunków wynagradzania członków zespołu egzaminacyjnego.



Rektor prof. zw. dr hab. Piotr Jędrzejowicz i były rektor prof. dr hab. Romuald Cwilewicz uroczystie przecinają wstęgę, inaugurując otwarcie Ośrodka Żeglarskiego AMG.

■ 12 października

- W tym dniu w Gdyni odbywało się Forum Gospodarcze, jedno z najważniejszych i najbardziej prestiżowych spotkań środowiska biznesu i nauki Polski północnej. Prelegenci przedstawiali sytuację gospodarczą Europy i świata oraz wpływ zmian zachodzących na rynkach finansowych na rozwój gospodarki morskiej; omawiana była też strategia rozwoju trójmiejskiego przemysłu stoczniowego i terminali kontenerowych Gdyni i Gdańska na tle sytuacji gospodarczej na świecie. Reprezentantem naszej uczelni był prorektor ds. nauki prof. dr hab. inż. Janusz Mindykowski, zaproszony przez prezydenta miasta Gdyni.

■ 13 października

- Prorektor ds. nauki prof. dr hab. inż. Janusz Mindykowski reprezentował Akademię Morską na inauguracji roku akademickiego w Gdańskim Archidiecezjalnym Kolegium Teologicznym w Gdyni.

■ 15 października

- W siedzibie marszałka województwa pomorskiego Mieczysława Struka, przy udziale rektora Akademii Morskiej w Gdyni prof. zw. dr. hab. Piotra Jędrzejowicza, 16 października 2012 roku odbyło się uroczyste podpisanie umowy o dofinansowanie projektu „Przebudowa starej kotłowni na Bibliotekę Główną Akademii Morskiej w Gdyni”, współfinansowanego z Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Pomorskiego na lata 2007-2013

Osi Priorytetowej 2 Działania 2.1 Infrastruktura edukacyjna i naukowo-dydaktyczna (więcej str. 11).

■ 17 października

- Rektor prof. zw. dr hab. Piotr Jędrzejowicz był gościem dowódcy Marynarki Wojennej adm. Tomasza Mathei. Podczas kurtuazyjnej wizyty rozmawiano o współpracy uczelni z Marynarką Wojenną.

■ 18 października

- Rektor prof. zw. dr hab. Piotr Jędrzejowicz był z wizytą u arcybiskupa metropolity gdańskiego Sławoja Leszka Głódzia.

■ 20 października

- Odbyło się pierwsze w historii spotkanie laureatów programów Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, reprezentujących uczelnie i ośrodki badawcze z Trójmiasta. Gospodarzem spotkania był rektor Uniwersytetu Gdańskiego prof. Bernard Lammek. Wydarzenie to było okazją do zaprezentowania efektów ponad 20-letniej działalności Fundacji oraz dorobku. Władze naszej uczelni reprezentował prorektor ds. nauki prof. dr hab. inż. Janusz Mindykowski.
- Rektor prof. zw. dr hab. Piotr Jędrzejowicz był gościem Walnego Zjazdu Polskiego Towarzystwa Nautologicznego, które odbyło się w sali Wydziału Nawigacyjnego. Tradycyjnie zjazd rozpoczęło złożenie kwiatów pod pomnikiem adm. Kazimierza Porębskiego.



Członkowie Walnego Zjazdu Polskiego Towarzystwa Nautologicznego i zaproszony gość – rektor prof. zw. dr hab. Piotr Jędrzejowicz, składają kwiaty pod pomnikiem adm. Kazimierza Porębskiego.

- Tego samego dnia rektor uhonorowany został medalem Piłsudskiego, wręczonym przez Związek Piłsudczyków RP – Towarzystwo Pamięci Józefa Piłsudskiego Oddział Pomorski w Gdyni.
- Prorektor ds. morskich dr inż. kpt. ż. w. Henryk Śniegocki, prof. nadzw. AMG, otrzymał tytuł Honorowego Członka Polskiego Towarzystwa Nautologicznego.

■ 21-23 października

- W Trzebiezowicach odbyło się pierwsze w nowej kadencji posiedzenie Konferencji Rektorów Polskich Uczelni Technicznych (KRPUT), w których udział wzięli również rektor prof. zw. dr hab. Piotr Jędrzejowicz. Jednym z poruszonych zagadnień była współpraca z Konferencją Rektorów Akademickich Szkół Polskich, w tym skład komisji stałych KRASP, dyskusja nad projektami rozporządzeń ministra nauki i szkolnictwa wyższego dotyczących sposobu podziału dotacji z budżetu państwa dla uczelni publicznych i niepublicznych oraz szczegółowych zasad gospodarki finansowej uczelni publicznych. Omówione zostały także proponowane zmiany w zakresie Krajowych Ram Kwalifikacji i stopień ich wdrożenia na poszczególnych uczelniach, jak również sprawy organizacyjne KRPUT.

■ 22 października

- Na zaproszenie prorektora ds. współpracy i innowacji Politechniki Gdańskiej prorektor ds. nauki prof. dr hab. inż. Janusz Mindykowski wzięł udział w spotkaniu Grupy ENERGA z instytucjami naukowymi Pomorza.
- Prorektor ds. morskich dr inż. kpt. ż. w. Henryk Śniegocki, prof. nadzw. AMG, uczestniczył w Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu Związku Armatorów Polskich.

■ 25 października

- Na uroczystym otwarciu Targów Gdańskich Technicon Innowacje, w nowej siedzibie Centrum Wystawieniczo-Kongresowego AMBEREXPO, przedstawicielem władz naszej uczelni był prorektor ds. nauki prof. dr hab. inż. Mariola Jastrzębska. Blisko 100 wystawców zaprezentowało swoje projekty, osiągnięcia, a przede wszystkim wynalazki z różnych dziedzin nauki. Akademię Morską w Gdyni reprezentowali pracownicy naukowcy Wydziału Elektrycznego i Wydziału Przedsiębiorczości i Towaroznawstwa. Dr inż. Mariola Jastrzębska z WPiT przedstawiła swój patent pt. „Materiał budowlany z przemiałem z odpadów poliestrowo-szkłanych”, natomiast pracownik naukowy WE dr hab. inż. Krzysztof Górecki, prof. nadzw. AMG, zaprezentował wynalazek pt. „Sposób i układ do pomiaru rezystancji termicznej scalonego regulatora impulsowego”.

■ 25-27 października

- Prorektor ds. kształcenia dr inż. Mirosław Czechowski uczestniczył w Gdańsku w Konferencji Prorektorów ds. Kształcenia Polskich Uczelni Technicznych, poświęconej wdrożeniu Krajowych Ram Kwalifikacji.



Związek Piłsudczyków RP uhonorował medalem rektora prof. zw. dr hab. inż. Piotra Jędrzejowicza.

■ 26 października

- Na pokładzie „Daru Młodzieży”, z udziałem rektora prof. zw. dr hab. Piotra Jędrzejowicza i prorektora ds. morskich dr inż. kpt. ż. w. Henryka Śniegockiego, prof. nadzw. AMG, odbyło się pierwsze spotkanie konwentu Akademii Morskiej, powołanego uchwałą Senatu AM 27.09. br. W skład konwentu wchodzi: Anna Wypych-Namiołko – podsekretarz stanu w MTBiGM, Wiesław Byczkowski – wicemarszałek województwa pomorskiego, Wojciech Szczurek – prezydent Gdyni, Jacek Karnowski – prezydent Sopotu, kontradm. Ryszard Demczuk – szef szkolenia Marynarki Wojennej, Andrzej Królikowski – dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni, Teresa Kamińska – prezes zarządu Pomorskiej



Uroczystość nadania imienia flagowemu jachtowi Akademii Morskiej w Gdyni – „Nest”.



Na pokładzie „Daru Młodzieży”, z udziałem rektora prof. zw. dr. hab. Piotra Jędrzejowicza i prorektora ds. morskich dr. inż. kpt. ż. w. Henryka Śniegockiego, prof. nadzw. AMG, odbyło się pierwsze spotkanie konwentu Akademii Morskiej.

Specjalnej Strefy Ekonomicznej, Andrzej Karnabal – dyrektor Chipolbroku, Walery Tankiewicz – wiceprezes Zarządu Morskiego Portu Gdynia, Zbigniew Paszkowicz – przewodniczący rady nadzorczej Lotosu, Jan Jankowski – prezes Polskiego Rejestru Statków SA, Zbigniew Canowiecki – prezes zarządu Pracodawcy Pomorza, Inacio Golebski – wiceprezes zarządu Det Norske Veritas Poland sp. z o.o., Waldemar Stawski – członek rady nadzorczej BRE-Banku.

■ 29 października

- W Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej odbyło się spotkanie dotyczące współpracy akademii morskich z właściwym dla spraw morskich ministrem. W spotkaniu uczestniczyli: rektor prof. zw. dr. hab. Piotr Jędrzejowicz, prorektor ds. kształcenia dr inż. Mirosław Czechowski i prorektor ds. morskich dr inż. kpt. ż. w. Henryk Śniegocki, prof. nadzw. AMG.

■ 8 listopada

- W Pomorskim Parku Naukowo-Technologicznym w Gdyni odbyła się konferencja „Nauka dla biznesu III”, której organizatorami byli pracownicy Katedry Ekonomii i Zarządzania AMG, pod kierownictwem dr. hab. Marka Grzybowski, prof. nadzw. AMG. Gościem konferencji był rektor prof. zw. dr. hab. Piotr Jędrzejowicz i prorektor ds. nauki prof. dr. hab. inż. Janusz Mindykowski. Popisana została umowa o współpracy Akademii Morskiej w Gdyni z uczelniami niepublicznymi.
- Prorektor ds. kształcenia dr inż. Mirosław Czechowski uczestniczył w Akademii Marynarki Wojennej w promocji kierunków technicznych, organizowanej przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

■ 11 listopada

- Akademia Morska, tradycyjnie już, od 2003 r., wzięła udział w Paradzie Niepodległości, odbywającej się w ramach święta państwowego oraz Gdynskich Urodzin Niepodległej. Jak zwykle, zaprezentowała się ładnie i licznie.

■ 14-18 listopada

- Podczas corocznej konferencji, organizowanej przez Sail Training International, organizatora regat The Tall Ships' Races, które odbyło się w Rydze, prorektor ds. morskich dr inż. kpt. ż. w. Henryk Śniegocki, prof. nadzw. AMG, brał udział w omawianiu zagadnień związanych m.in. z bezpieczeństwem żeglugi, ochroną środowiska morskiego podczas regat; spotkał się też z przedstawicielami miast-organizatorów, by ustalić warunki dotyczące udziału „Daru Młodzieży” w tych przedsięwzięciach.

■ 23-24 listopada

- Rektor prof. zw. dr. hab. Piotr Jędrzejowicz uczestniczył w Zgromadzeniu Plenarnym Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, zorganizowanym w Warszawie przez Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego i Wojskową Akademię Techniczną. Omawiane były m.in. sprawy szkolnictwa wyższego i nauki, nowa perspektywa finansowania programów UE 2014-2020, badania naukowe w nowej perspektywie finansowej, zamówienia publiczne w szkolnictwie wyższym oraz sprawy wewnętrzne KRASP (m.in. zmiany w statucie).

■ 28-30 listopada

- Rektor prof. zw. dr. hab. Piotr Jędrzejowicz uczestniczył w 4th International Conference on Computational Collective Intelligence Technologies and Applications w Ho-Chi-Minh City (Wietnam).

PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY PRZEZ UNIĘ EUROPEJSKĄ

Biblioteka Główna ze starej kotłowni

W siedzibie marszałka województwa pomorskiego Mieczysława Struka, przy udziale rektora Akademii Morskiej w Gdyni prof. zw. dr. hab. Piotra Jędrzejowicza, 16 października 2012 roku odbyło się uroczyste podpisanie umowy o dofinansowanie projektu „Przebudowa starej kotłowni na Bibliotekę Główną Akademii Morskiej w Gdyni”, współfinansowanego z Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Pomorskiego na lata 2007-2013 Osi Priorytetowej 2 Działania 2.1 Infrastruktura edukacyjna i naukowo-dydaktyczna. Kwota wynikająca z umowy o dofinansowanie opiewa na sumę ponad 2 mln zł (wartość całej inwestycji to niemal 3 mln zł).



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



Przedmiotem projektu jest przebudowa starej kotłowni na bibliotekę spełniającą standardy unijne. Obiekt będzie wkomponowany w obecnie istniejącą infrastrukturę zarówno pod względem walorów naturalnych, jak i architektonicznych. W ramach przebudowy planuje się modernizację, wyposażenie biblioteki, utworzenie nowoczesnej czytelnicy internetowej, czytelnicy czasopism i książek, budowę pomieszczenia gospodarczego, odpowiednio wyposażonych toalet dla potrzeb osób niepełnosprawnych. Czytelnice, sale katalogowe, wypożyczalnia podręczników zostaną wyposażone w nowoczesny sprzęt komputerowy i kserograficzny, który ułatwi korzystanie ze zbiorów bibliotecznych oraz baz bibliograficznych. Wszystkie stanowiska pracy będą dostępne dla osób poruszających się na wózkach. Biblioteka będzie posiadała „główną komunikację”, przebiegającą równolegle w środku pomieszczenia kotłowni od klatki schodowej do dawnych pomieszczeń socjalnych. Zaprojektowano również dodatkową dużą antresolę, która podzieli całe pomieszczenie na dwa poziomy, ze stalowymi schodami i platformą dla osób niepełnosprawnych. W projekcie uwzględniono także bezpośrednie przejście na antresolę z istniejącej klatki schodowej. Na antresoli znajdzie się miejsce dla osób korzystających z biblioteki, czytelnicy z dostępem do Internetu, a także zaplanowano miejsce na prowadzenie wykładów w małych grupach oraz zajęć seminaryjnych. Na piętrze na ścianie południowej przewidziano mediatekę. „Dolny” poziom przeznaczony będzie przede wszystkim na regały z książkami z wolnym dostępem. W zmodernizowanym na bibliotekę obiekcie przewidziano pomieszczenie na magazyn wydawnictw zwartych, na makulaturę, pracownię konserwacji książek i czasopism oraz osobne pomieszczenie

techniczne, socjalne z toaletami. W ramach projektu przewiduje się powstanie 19 nowych pomieszczeń o łącznej powierzchni 1250 m², które w pełni zaspokoją wymagania stawiane dla nowoczesnych bibliotek akademickich. Zgodnie z założeniami projektu planuje się doposażenie biblioteki w sprzęt komputerowy z oprogramowaniem i serwerem na 50 stanowisk, w tym 2 specjalne. Planuje się również przeprowadzenie 10 godzin szkoleń dla 11 pracowników biblioteki z obsługi nowego programu wspierającego prace biblioteki.

Robert Fabiański
zastępca kanclerza ds. inwestycyjnych



Rektor prof. zw. dr. hab. inż. Piotr Jędrzejowicz podpisuje umowę.

SOPOCKA MUZA

Prof. dr hab. inż. Janusz Mindykowski laureatem

W hali Ergo Arena, podczas październikowych uroczystości 111. rocznicy nadania Sopotowi praw miejskich, odbył się tradycyjny wielki koncert oraz wręczone zostały Nagrody Prezydenta Sopotu w dziedzinie kultury, nauki i sztuki.

„Sopocką Muzę” w dziedzinie nauki otrzymał prof. Janusz Mindykowski – prorektor ds. nauki Akademii Morskiej w Gdyni. Kandydaturę zgłosił rektor prof. zw. dr hab. Piotr Jędrzejowicz. Napisał wówczas m.in.: „Prof. dr hab. inż. Janusz Mindykowski jest wybitnym, uznanym na forum międzynarodowym, specjalistą w zakresie pomiarów i diagnostyki systemów okrętowych, a zwłaszcza badań nad jakością energii elektrycznej, będących segmentem elektrotechniki o fundamentalnym znaczeniu dla rozwoju gospodarczego kraju. Do najważniejszych osiągnięć naukowych profesora można zaliczyć:

Opublikowanie około 200 prac naukowych, w tym ponad 20 prac w periodykach z tzw. listy filadelfijskiej, obejmującej najbardziej prestiżowe czasopisma naukowe o zasięgu światowym. Prace te były wielokrotnie cytowane przez innych autorów.

Stworzenie szkoły naukowej w zakresie badań i oceny jakości energii elektrycznej oraz wypromowanie 4 doktorów i opiekę naukową nad 2 doktorami habilitowanymi w obszarze uprawianej specjalności naukowej.

Opiniowanie na wniosek różnych rad wydziału oraz Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułu Naukowego 15 kandydatów w przewodach doktorskich, habilitacyjnych oraz w postępowaniach o objęcie stanowiska lub nadanie tytułu profesora.

Autorstwo 9 monografii i książek, w tym monografii w języku angielskim wydanej w Wydawnictwie Shipbuilding & Shipping (Polska) pod auspicjami Komitetu Elektrotechniki PAN, nominowanej do Nagrody Prezesa Rady Ministrów.

Kierowanie bądź istotny współudział w 20 projektach naukowych finansowanych m.in. ze środków Unii Europejskiej, Nippon Foundation, Komitetu Badań Naukowych, Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, wsparte uzyskaniem 18 patentów oraz licznymi ekspertyzami i wdrożeniami na rzecz przemysłu.

Wyrazem autorytetu naukowego profesora Mindykowskiego jest fakt kilkukrotnego wyboru na członka Komitetu Metrologii i Aparatury Naukowej Polskiej Akademii Nauk, zaproszenie do pracy w komitetach redakcyjnych czasopism: „Polish Maritime Research”, „Metrology and Measurement Systems”, „World Maritime University Journal of Maritime Affairs” oraz „Joint Proceedings Akademia Morska and Hochschule Bremerhaven”, redakcja numeru specjalnego prestiżowego czasopisma Measurement, przewodniczenie i współudział w komitetach programowych wielu międzynarodowych konferencji naukowych organizowanych m.in. pod auspicjami IEEE i IMEKO oraz szereg zaproszeń do wygłoszenia referatów plenarnych na międzynarodowych konferencjach naukowych.

Prof. Mindykowski, jako profesor wizytujący, wykładał na uniwersytetach w Hiszpanii, Portugalii, Finlandii, Norwegii, Niemczech, Chinach, Wielkiej Brytanii, Szwecji i we Włoszech. Jest Profesorem Honorowym Shanghai Maritime University. Kandydat pełni także z wyboru środowiska naukowego funkcje przewodniczącego Polskiej Sekcji IEEE – Instrumentation and Measurement Chapter oraz przewodniczącego IMEKO Technical Committee on Measurement of Electrical Quantities.

Prof. Janusz Mindykowski jest nauczycielem akademickim Akademii Morskiej w Gdyni od 39 lat. O uznaniu, jakim cieszy się w swoim środowisku pracy, świadczy fakt trzykrotnego wyboru do pełnienia funkcji dziekana wydziału oraz trzykrotnego wyboru do pełnienia funkcji prorektora ds. nauki.

Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że prof. dr hab. inż. Janusz Mindykowski od 1950 roku jest mieszkańcem Sopotu, który swoim wybitnym dorobkiem naukowym oraz pozycją przyczynia się do budowania obrazu Sopotu nie tylko jako kurortu, lecz także ważnego ośrodka nauki i kultury”.



TALL SHIPS' RACES 2012

Zwycięska Biała Fragata

„Dar Młodzieży” jako pierwszy minął linię mety w drugim etapie tegorocznych Tall Ships’ Races. Na trasie z Lizbony do Kadyksu Białej Fregacie przez cały czas deptał po piętach rosyjski „Mir”, który ukończył wyścig godzinę później.

Regatom towarzyszyła zmienna pogoda, przez co na ostateczny wynik niebagatelny wpływ miało doświadczenie i taktyka. Dowódca „Daru Młodzieży” kapitan Artur Król poprowadził gdyńską fregatę do kolejnego regatowego sukcesu.

Międzynarodowe stowarzyszenie żeglarskie Sail Training International, organizator regat, wypracowało system tzw. przeliczników, w celu wyrównania szans między różnej wielkości żaglowcami. Czas, w którym dany żaglowiec pokonał trasę etapu, po przemnożeniu daje ostateczną kolejność. 25 lipca, podczas konferencji prasowej w Kadyksie, dyrektor regat Paul Bishop podkreślił, że mieliśmy do czynienia z jednym z najbardziej zaciętych etapów w historii. Ogłosił też rezultaty, które z polskiego punktu widzenia prezentują się wymiennie. Pierwsza trójka w klasie A, w której ścigają się największe żaglowce świata, wygląda następująco: „Dar Młodzieży”, „Europa” (Holandia), „Fryderyk Chopin”. Czwarte miejsce zajął tegoroczny regatowy debiutant – niemiecki bark „Alexander von Humboldt 2” (zbudowany w 2011 roku następca słynnego zielonego „Alexa”, dobrze znanego w Gdyni).

Rosyjski „Mir” został ostatecznie sklasyfikowany na 5. pozycji, a za nim uplasowały się: portugalski „Sagres”, hiszpański czteromasztowy szkuner „Juan Sebastian de Elcano” i brytyjski „Pelican of London”. Gdyńska „Pogoria” osiągnęła metę jako dziewiąta.

Warto odnotować, że wśród mniejszych jachtów – w klasie C – bezkonkurencyjny okazał się „Dar Szczecina”. Gratulujemy wszystkim polskim jednostkom, życząc jednocześnie pomyślnych wiatrów w dalszych zmaganiach!

W ramach Tall Ships’ Races w tym roku rozgrywane były aż trzy etapy regat, a trasa całego cyklu okazała się wyjątkowo atrakcyjna. Pierwszy odcinek wiódł z francuskiego St. Malo do Lizbony. W klasie A zwyciężył „Fryderyk Chopin”, a za nim uplasował się „Dar Młodzieży” i rosyjski „Mir”. Na siódmym miejscu do stolicy Portugalii dopłynęła „Pogoria”.

Trzeci etap regat, rozegrany na trasie La Coruña-Dublin, zakończył się zwycięstwem polskich żaglowców aż w dwóch klasach: w klasie B wygrał szkuner „Kapitan Borchardt”, a w klasie C – „Dar Szczecina”.



Trzydzieści lat minęło

Po listopadowym wodowaniu w 1981 r. w Stoczni Gdańskiej im. Lenina radość była przeogromna. I choć czasy do entuzjastycznych nie należały, to zdawało się, że Polska, na przekór tej całej swojej nędzy zarówno gospodarczej, jak i politycznej, poprzez budowę żaglowca jakby chciała pokazać, że jeszcze żyje i nie da się zniszczyć.

W ostatnich dniach czerwca „Dar Młodzieży” zaciągnął przy moło Południowym w Gdyni. Z wielką pompą 4 lipca 1982 r. podniesiono biało-czerwoną banderę, którą – tak jak tę z „Daru Pomorza” – wyhaftowały ręcznie kobiety z Tucholi. Trzy dni później tłumy turystów i mieszkańców Trójmiasta żegnały wychodzącą w dziewiczy rejs nową polską fregatę Wyższej Szkoły Morskiej. Kierunek Falmouth w Wielkiej Brytanii, dalej udział w regatach i zlotach żaglowców zwanych wtedy Operation Sail – na trasie Lizbona, Vigo, Southampton – i wizyta kurtuazyjna w niemieckim Bremerhaven. Byłem na pokładzie i wraz z Bohdanem Sienkiewiczem i Krzysztofem Kalukinem zamierzaliśmy zapisać na taśmie filmowej to niewątpliwie historyczne wydarzenie.

Wpłynęliśmy do Anglii. Pilot, holowniki. Cumujemy. Port pływowy o skoku wody 5-6 metrów. Komendant zarządził czas wolny dla studentów i pokład został otwarty dla publiczności. Było pięknie, kolorowo, a wołano las masztów. To przecież światowe święto żagli. Komendant i załoga byli „rozrywani” towarzysko, a „Dar Młodzieży” jako beniaminek budził największe

zainteresowanie. Były media, władze miasta i okręgu. Port i żeglarzy wizytował mąż królowej Elżbiety – książę Filip. Podszedł pod nasz statek, przywitał się z komendantem i zapytał: „To ten wasz nowy statek? Bardzo ładny, dobra robota.” Na zakończenie życzył nam dobrych wiatrów na trasie regat. Podał ponownie rękę komendantowi i poszedł dalej wizytować jednostki.

29 lipca o godz. 3.40 rano „Dar Młodzieży” jako pierwszy przeszedł linię mety. Na redzie Lizbony rzuciliśmy kotwicę. Na pokładzie za mostkiem steward kapitański postawił tacę z szampanem i kieliszkami. Zmęczony, ale zadowolony komendant wznosił kielich za pierwsze zwycięstwo naszej nowej fregaty w regatach i dodał: „Dzisiaj właśnie kończę 45 lat.” Załogowe „sto lat” było chyba słycać na mrugającej do nas latarni morskiej na przylądku Cabo de Rocca. W Lizbonie euforia, bowiem nasz żaglowiec znowu wygrał wyścig z odwiecznym niemieckim rywalem „Daru Pomorza” – „Gorch Fokiem”. Na placu Du Commercium prezydent Antonio Eanes długo gratulował komendantowi i załodze. W zaprzyjaźnionym Bremerhaven był weeken-



dowy szał radości, spotkań i wspaniała noc fajerwerków. Do Gdyni powróciliśmy we wrześniu.

Po 30 latach udaliśmy się „Darem” w podobną podróż, bo także do Lizbony. Ale tu wszystko już było inne. Nieco inny – bo wyposażony w najnowocześniejsze urządzenia nawigacyjne – statek. Choć żagle i upiornie ciężka praca fizyczna pozostały na nim nadal. Ale złoty żaglowców spowszedniały i straciły na doniosłości. Bowiem od kiedy rozpadło się na regiony słynne angielskie STA, to i oprawa stała się jakby bardziej prowincjonalna i głowy państw już nie żegnają armad ruszających na morze.

Na lizbońskim placu Du Commercium, gdzie 30 lat temu prezydent Portugalii Antonio Eanes wręczał kapitanowi Tadeuszowi Olechnowiczowi nagrodę za pierwsze miejsce na mecie, publiczności nieduża gromadka. Tylko żaglowce stojące na rzece Tag przywozili na pamięć dawną potęgę portugalską na morzach oraz wspaniały czas dawnych wielkich spotkań żeglarskich. Na koniec – jak i wtedy – zawitaliśmy do Bremerhaven... Ale i tu zmiany. Niemcy, którzy tradycyjnie w sierpniu wyjeżdżają na urlopy, zdawali się nie zauważać, że to właśnie my „piękni trzydziestoletni”.

Zmieniła się także Europa, zmieniła się Polska, zmieniła się nasza uczelnia, no i naturalnie zmienili się ludzie. To, co nas cieszyło i bawiło dawniej, dzisiaj poszło w zapomnienie, stało się mało ważne. A szkoda. Bo dobre wspomnienia należy pielęgnować. Bo bez wspomnień i historii współczesność staje się mdła. Ale to już zupełnie inna sprawa. Z kronikarskiego obowiązku dodam, iż rektorem i jednym z pomysłodawców budowy nowego żaglowca był prof. kpt. ż. w. Daniel Duda, a rektorem urzędującym w czasie podniesienia bandery i pierwszego rejsu był prof. kpt. ż. w. Władysław Rymarz.

A teraz krótko o niektórych ludziach z tamtego dziewiczego rejsu: pierwszy komendant Tadeusz Olechno-

wicz jest na emeryturze i mieszka z żoną Edith w Bremerhaven. Starszy oficer Mirosław Łukawski, późniejszy komendant, jest instruktorem w ośrodku manewrowania statkami w Łławie. I oficer Bronisław Walczak jest kapitanem na promach w PŻB. II oficer Henryk Śniegocki – późniejszy komendant – jest prorektorem Akademii Morskiej. III oficer Bogusław Sadkowski zmarł nagle, a starszy mechanik Karol Kumala – po przejściu na emeryturę, tak jak i starszy bosman Paweł Kotowski, kierownik nauk kpt. ż. w. Leszek Wiktorowicz – późniejszy wieloletni komendant i Leon Janicki – cieśla (jedyne takie stanowisko w obecnej flocie). Oficer elektryk Roman Garbacki zmarł po długiej i ciężkiej chorobie. Intendent Stanisław Raczyński jest na emeryturze, żywo interesuje się statkiem. Radiooficer Wojciech Rękawek także na emeryturze. Bosman Marek Meler na emeryturze, prowadzi zajęcia żeglarskie w Poznaniu. Bosman Tadeusz Popiel jest do dzisiaj bosmanem na muzealnym statku „Dar Pomorza”. Steward kapitański Michał Liberski – jako jedyny z tamtej załogi – do dzisiaj pływa na tym stanowisku na „Darze Młodzieży”. Steward Kazimierz Dopke jest na emeryturze, ale buduje statki w butelkach. Marynarz Bronisław Borówka jest obecnie kapitanem na największym pasażerskim żaglowcu świata „Royal Clipper”. Szef kuchni mistrz Józef Kosikowski przeszedł na emeryturę. Obecny – dwunasty już – komendant Artur Król miał wtedy zaledwie 10 lat.

Z naszej telewizyjnej trójki dokumentującej ten historyczny rejs w 2005 roku zmarł nagle operator i późniejszy znany reżyser Krzysztof Kalukin. Jubileuszu nie doczekali też redaktorzy Jerzy Wadowski z „Morza”, Zbyszek Urbanyi z „Głosu Pomorza” oraz reżyser Sergiusz Sprudin z WFD.

8 grudnia zostanie oficjalnie zamknięty rok obchodów 30-lecia „Daru Młodzieży” w Akademii Morskiej w Gdyni

Michał Dąbrowski

„DAR MŁODZIEŻY” HONOROWYM AMBASADOREM SZCZECINA

Statek Szkolny Akademii Morskiej w Gdyni „Dar Młodzieży” dołączył do zaszczytnego grona honorowych „Ambasadorów Szczecina”.

Tytuł ten nadany został w lipcu br. naszemu statkowi szkolnemu w uznaniu wieloletnich zasług dla promocji Szczecina w kraju i na świecie. Sukcesy żaglowca, będące wynikiem ciężkiej pracy całej załogi, jej poświęcenia, wytrwałości w dążeniu do wyznaczonych celów i wielkiej morskiej pasji sprawiają, że Szczecin i jego dobre imię rozsławiane są jako ważne centrum żeglarskie o wspaniałej, wieloletniej tradycji. Na szczególne uznanie zasługuje fakt, że pod żaglami ze szczecińskim herbem młodzież uczy się, że żeglarstwo

daje nie tylko przyjemność i satysfakcję, ale buduje pewność siebie, kształtuje charaktery i umiejętność współpracy w grupie.

Zaszczytny tytuł, podczas uroczystej sesji Rady Miasta, z rąk prezydenta Szczecina Piotra Krzystka odebrali (na zakończenie i uhonorowanie swej kadencji): rektor Akademii Morskiej w Gdyni prof. Romuald Cwilewicz oraz prorektor ds. morskich prof. kpt. ż. w. Stanisław Górski.

POLISH-GERMAN JOINT SEMINAR 2012

czyli integracja europejska poprzez mix języków i kultur

Seminarium naukowe „Managing cultural diversity in Europe” to szansa na poznanie życia „erasmusowego”, to zajęcia dydaktyczne prowadzone w języku angielskim, wycieczki, a przede wszystkim międzynarodowe przyjaźnie i ciągły kontakt z językiem angielskim oraz niemieckim.

W maju i czerwcu 2012 roku odbyło się IX już polsko-niemieckie seminarium naukowe, organizowane przez Akademię Morską w Gdyni oraz Hochschule Bremerhaven. Seminarium składało się jak zwykle z dwóch części – polskiej oraz niemieckiej. Polska część rozpoczęła się już 13 maja, choć uroczyste powitanie przez władze uczelni oraz Wydziału Przedsiębiorczości i Towaroznawstwa odbyło się następnego dnia. Również w poniedziałek zorganizowaliśmy, wraz z Naukowym Kołem Turystyki i Hotelarstwa, wieczór integracyjny dla grupy seminaryjnej, który okazał się strzałem w dziesiątkę. Korzystając z mających odbyć się niedługo mistrzostw Europy w piłce nożnej, naszą imprezę nazwaliśmy „Euro-party”. Przygotowaliśmy wiele konkursów związanych z Euro oraz karaoke i goście bawili się świetnie, a Naukowe Koło Turystyki i Hotelarstwa i klub studencki „Bukszpryt” dostarczyli smaczne polskie jedzenie.

Podczas seminarium mieliśmy okazję uczestniczyć w bardzo ciekawych, interaktywnych zajęciach pt. „Tricity – the power of diversity”, prowadzonych przez mgr Małgorzatę Łyszkiewicz oraz mgr Hannę Łukę, a także wysłuchać wykładu mgr. Grzegorza Butkiewicza na temat społecznej odpowiedzialności biznesu w dobie kryzysu. Nie zabrakło też praktycznego zdobywania wiedzy: odwiedziliśmy dwa polskie przedsiębiorstwa – Fabrykę Porcelany w Łubianie oraz Zakłady Mięsne NOWAK. Dla wielu z nas był to pierwszy, żywy kontakt z procesem technologicznym. Program obejmował też zwiedzanie Trójmiasta i okolic. Po Gdańsku oprowadził nas najlepszy przewodnik, jakiego mogliśmy sobie wymarzyć, a mianowicie prof. Hans Rummel. Odwiedziliśmy również Centrum Edukacji i Promocji w Symbarku oraz zamek w Malborku. Nie mogliśmy pozwolić studentom niemieckim opuścić Trójmiasto bez zwiedze-

nia Gdyni i Sopotu. Studenci byli zachwyceni naszym regionem i polską gościnnością, a niektórzy z nich zapewnili, że chcieliby odbyć część studiów na naszej uczelni w ramach programu Erasmus. Na pożegnaniu grupy niemieckiej byli obecni wszyscy uczestnicy seminarium, ale żegnaliśmy się bez smutku, bo wiedzieliśmy, że niedługo spotkamy się na drugiej części seminarium.

Do Bremerhaven dotarliśmy 27 maja nad ranem; przywitała nas bardzo ładna pogoda i gromada naszych niemieckich kolegów. Chcąc skorzystać ze słońca, którego w Polsce akurat brakowało, szybko się zakwaterowaliśmy, odłożyliśmy bagaże i ruszyliśmy na plażę. Po odpoczynku i niekończących się rozmowach z naszymi kolegami odwiedziliśmy Muzeum Uchodźstwa Bremerhaven, w którym mogliśmy poznać dramatyczną historię ludzi uciekających do Ameryki Północnej oraz Południowej. Jednak muzeum, które zrobiło na nas największe wrażenie, to Klimahaus. Miejsce, w którym można odnaleźć wszystkie strefy klimatyczne, odczuwając gorąco pustyni i oglądając przy tym film z życia w Afryce, następnie podziwiać morskie zwierzęta w akwarium, by po chwili przemieścić się na Arktykę do minusowych temperatur, zanurzyć dłoń w lodzie oraz przymierzyć ciepły kombinezon i buty arktyczne. W Klimahaus mieliśmy również szansę na odbycie podróży w głąb lasu równikowego.

Kolejny dzień dostarczył wielu niezapomnianych wrażeń. Najpierw podróż piesza lub bryczką za ustępującym morzem, z nutką strachu przed możliwym przypływem. Powrót do dzieciństwa – taplenie się w błocie, podziwianie niezwykłych widoków i możliwość skosztowania morskich przysmaków – to tylko niektóre z atrakcji w drodze z Cuxhaven – Sahlenburg do wyspy Neuwerk. A powrót był równie atrakcyjny, bo promem.



Fot. autor/ka

I ♥ Gdynia, Ich ♥ Bremerhaven.

Następnego dnia odbyła się oficjalna ceremonia powitalna, a po niej dyskusja między studentami a prorektorami obu uczelni – prof. Piotrem Jędrzejowiczem oraz prof. Gerhardem Feldmaierem na temat wpływu edukacji akademickiej na naszą przyszłą karierę zawodową oraz próba znalezienia wspólnymi siłami złotego środka, który pozwoli absolwentom naszych uczelni na znalezienie wymarzonej pracy. Dyskusja okazała się bardzo owocna i wielu studentów czynnie zaangażowało się w rozmowę.

Podobnie jak w Polsce, podczas niemieckiej części seminarium również odwiedziliśmy dwa zakłady produkcyjne – firmę spożywczą FROSTA oraz browar BECK & Co. Poznanie poszczególnych etapów produkcji było bardzo ciekawym doświadczeniem, zwłaszcza dla przyszłych towaroznawców.

Nie zabrakło także ciekawych wykładów prowadzonych w języku angielskim, zarówno przez niemieckich wykładowców, jak i prodziekana ds. studenckich naszej uczelni. Prof. Gerhard Feldmaier przedstawił wykład pt. „Managing cultural diversity in Europe”, prof. Hans Rummel – „Different legal systems in Europe”, natomiast dr Przemysław Dmowski przybliżył nam światowy rynek kawy i bardzo zaciekał nas tematem.

Punktem programu, który z pewnością również zapamiętamy, było zwiedzanie, wraz z prof. Rummlem, średniowiecznej Bremy. Zachwyciła nas ona swą starówką, urokiem uliczek, kościołów i malowniczych mostów.

Nasz pobyt dobiegał końca, ale by to uczcić, studenci niemieccy przygotowali dla nas imprezę pożegnalną, połączoną z wręczeniem certyfikatów. My zaś odwziliśmy się upominkami dla uczestników – koszulkami „Ich ♥ Gdynia”, ubierając się jednocześnie w koszulki „I ♥ Bremerhaven”. Następnie markery poszły w ruch i każdy miał koszulkę pełną podpisów. Był to miły akcent na zakończenie seminarium i świetna pamiątka. Polsko-niemieckie seminarium i ludzie, których poznailiśmy, pozostaną na zawsze w naszej pamięci. Jednak nie dla wszystkich przygoda z Bremerhaven się skończyła – część z nas postanowiła wrócić tam jako studenci programu Erasmus.

Na koniec cała grupa chciałaby podziękować wspinałemu organizatorowi i opiekunowi dr. Romualdowi Zabrockiemu oraz władzom obu uczelni, bez których seminarium nie mogłoby się odbyć.

Dominika Stachowiak
Studentka WPiT

STUDENCKIE KOŁO NAUKOWE „NAWIGATOR”

European Maritime Safety Agency

Długo planowaną wyprawę naukową do Lizbony Studenckie Koło Naukowe „Navigator” rozpoczęło 4 czerwca. Uczestniczyło w niej 10 studentów z różnych roczników kierunku: nawigacja oraz opiekun koła dziekan Wydziału Nawigacyjnego dr hab. inż. kpt. ż. w. Adam Weintrit, prof. nadzw. AMG.

Zgodnie z przewidywaniami o godzinie 18:30 wystartowaliśmy do Frankfurtu, gdzie czekała nas przesiadka na lot do Lizbony. Do wynajętego apartamentu dotarliśmy późnym wieczorem. Po błyskawicznym rozlokowaniu się w pokojach, rozpakowaniu rzeczy i odświeżeniu wybraliśmy się na spacer ulicami miasta.

We wtorek rano, zaraz po śniadaniu, wyruszyliśmy do jednej z dzielnic Lizbony – Belém. Najpierw postanowiliśmy zobaczyć Pomnik Odkrywców. Jest to budowla wysoka na 52 metry, w kształcie karaweli. Wzniesiona została na cześć księcia Henryka Żeglarza. Pomnik przedstawia ważne postaci z okresu wielkich odkryć geograficznych, zarówno żeglarzy, jak i naukowców i misjonarzy. Dodatkową atrakcją pomnika jest taras widokowy na samym szczycie. U podnóża budowli znajduje się mozaika w kształcie róży wiatrów z mapą świata i trasami wypraw portugalskich żeglarzy. Następnie zwiedziliśmy Torre de Belém – militarną budowlę wzniesioną w stylu manuelińskim. Postawiona w epoce wielkich odkryć geograficznych, stała się punktem orientacyjnym dla powracających do ojczyzny żeglarzy. Następnego dnia wybraliśmy się na przejażdżkę jednym z najbardziej znanych tramwajów Europy. Linia 28e dostarcza niezwykłych emocji, gdyż przez bardzo wąskie i strome uliczki miasta prowadzi do najstarszej dzielnicy Lizbony – Alfamy. Znajduje się tam Zamek Św. Jerzego, który też postanowiliśmy zwiedzić.

Jednak głównym celem naszej wyprawy była wizyta w European Maritime Safety Agency (EMSA). Jest to agencja, której celem jest zwiększanie bezpieczeństwa żeglugi oraz ograniczanie ilości katastrof morskich. Zajmuje się też zwalczaniem zanieczyszczeń środowiska, pochodzących ze statków oraz odszukiwaniem sprawców tychże zanieczyszczeń. EMSA ściśle współpracuje z Komisją Europejską, która specjalizuje się w zakresie wymagań technicznych stawianych statkom. Do agencji wybraliśmy się 7 czerwca. Przywitała nas pani Catrin Egerton i zaprowadziła do pomieszczenia, gdzie czekała już na nas grupa specjalistów, która przygotowała spec-

jalnie na nasz przyjazd prezentacje na temat działalności agencji (byli to w większości Polacy, obecnie pracujący w EMSIE).

Pierwsza z prezentacji pokazała nam w ogólnym znaczeniu cele oraz zadania przypisane poszczególnym blokom, na które podzielona jest EMSA. Przedstawione zostały nam również przyszłościowe plany rozwojowe Agencji.

Następna wygłoszona została przez Andrzeja Szmida, który zatrudniony jest na stanowisku audytora. Jego praca polega na kontrolowaniu przestrzegania zasad ustalonych przez Unię Europejską, dotyczących np. odpowiedniego wyposażenia na statku. A. Szmida ukończył Wydział Mechaniczny Akademii Morskiej w Gdyni, co ogromnie pomaga mu w pracy audytora, o czym sam niejednokrotnie wspominał.

Kolejną prezentację wygłosiła Monika Malińska. Mówiła na temat systemu kształcenia i edukacji kadr morskich w Europie. Jej praca polega głównie na sprawdzaniu poszczególnych uczelni morskich i ośrodków szkoleniowych, co najmniej raz na pięć lat, czy spełniają one wszystkie normy ustalone w Międzynarodowej Konwencji STCW. Konwencja ta ustala program kształcenia marynarzy i oficerów. Ogromną korzyść niesie ze sobą fakt, że świadectwo ukończenia szkoły podporządkowanej się Konwencji STCW jest honorowane na całym świecie. Ujednolica to poziom kształcenia.

Ostatnią z prezentacji wygłaszał Łukasz Bibik, absolwent naszego Wydziału. Mówił o SafeSeaNet. Jest to system, który ma na celu zwiększenie bezpieczeństwa na morzu, ochrony środowiska morskiego oraz jednostek pływających, jak i zwiększenie samej efektywności transportu. System ten został zainicjowany w październiku 2004 roku przez EMSE i już w 2009 roku stał się w pełni operacyjny. Użytkownikami systemu są państwa członkowskie Unii Europejskiej oraz Norwegia z Islandią. Po wysłuchaniu wszystkich referatów udaliśmy się do pomieszczenia, w którym pokazano nam podstawowe możliwości systemu.

Po zakończeniu wizyty w EMSIE udaliśmy się z niektórymi prelegentami, m.in. z panem Przemysławem Torłopem, na obiad, podczas którego mieliśmy okazję utrwalić przekazaną nam wiedzę, jak również dopytać o inne nurtujące nas sprawy. Trzeba podkreślić, iż był to szczególnie dzień w pracy EMSY. Tego dnia wybierano nowego szefa Agencji.

Następnego dnia postanowiliśmy skorzystać z uroków przepięknych portugalskich plaż i zażyć kąpieli słonecznej. W tym celu udaliśmy się do położonego 30 km na zachód od Lizbony miasteczka Cascais. Pogoda niestety nie do końca była taka, jakiej oczekiwaliśmy, co jednak nie przeszkodziło nam w zażyciu kąpieli morskiej. Wieczorem natomiast udaliśmy się do jednego z pubów w centrum Lizbony, by kibicować naszym piłkarzom w meczu otwarcia EURO 2012 Polska – Grecja.

W sobotę wynajęliśmy dwa samochody, aby zwiedzić okolice Lizbony. W wycieczce tej uczestniczył jeden z prelegentów – Przemysław Torłop. Z racji tego, że mieszka już od kilku miesięcy w stolicy Portugalii, został naszym prywatnym przewodnikiem. Pierwszym miejscem, które zaproponował zwiedzić, było miasteczko Sintra. Ta malownicza miejscowość ma niezwykle, wręcz magiczny klimat, gdyż położona jest na gęsto zalesionych wzgórzach. Z pewnością dlatego też Sintra została wpisana na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Głównym naszym celem był Zamek Maurów oraz Pałac Pene. Pierwszy z nich wznosi się pomiędzy dwoma szczytami skalnymi. Do zamku wiedzie górską ścieżką, na końcu której, tuż przed murami zamku, znajdują się ruiny XII-wiecznego kościoła Santa Maria. Po krótkiej wspinaczce po murach obronnych rozpostarły się przed nami wspaniałe widoki. Podziwialiśmy Sintrę, położony na sąsiednim wzgórzu Palácio da Pena, jak i ocean. Końcowa część trasy prowadziła przez park Pena, zalesiony obszar z wieloma jeziorami i altankami. Udaliśmy się też do Quinta da Regaleira – kolejnego miejsca w Sintrze wpisanego na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Znajduje się tam Studnia Wtajemniczenia, składająca się z dziewięciu segmentów, co nawiązuje do dantejskiego zejścia do piekieł. Fundamenty tej przedziwnej budowli znajdują się kilkanaście metrów pod poziomem parku. Park ozdobiony jest przez fantazyjne budowle, w tym kaplice, w których znajduje się m.in. krzyż templariuszy.

Do kolejnego punktu naszej wycieczki musieliśmy przejechać kilkadziesiąt kilometrów. Celem naszym był mianowicie Cabo da Roca – przylądek położony w obrębie Parku Narodowego Sintra-Cascais na zachód od Lizbony, stanowiący najdalej na zachód wysunięty punkt lądu stałego Europy. Skalisty brzeg, wznoszący się 144 m ponad poziom oceanu oraz latarnia morska z XIX wieku zrobiły na wszystkich niesamowite wrażenie. Na koniec wycieczki postanowiliśmy przejechać przez słynny Most 25 Kwietnia: wiszący czerwony most długości 2278 metrów, będący wierną kopią Golden Gate w San Francisco. Kiedy dotarliśmy do Cristo Rei,

widoki były równie fascynujące. Jest to budowla w postaci Jezusa, licząca 110 metrów wysokości. Na samym szczycie usytuowany jest taras widokowy.

Niedziela była dniem wolnym dla każdego. Postanowiliśmy, że wybierzemy się do dzielnicy Oriente. Gdy wysiedliśmy z metra, naszą uwagę przykuł niezwykle oryginalny dworzec. Jest to przepiękny budynek ze szkieletowym zadaszeniem z białej stali. Kolejną rzeczą, którą mieliśmy okazję zobaczyć, był tzw. Park Narodów. Dzielnica Oriente kojarzona jest jednak przede wszystkim z jednym z najdłuższych mostów w Europie (ponad 17 kilometrów), a mianowicie Mostem Vasco da Gamy. Dodatkową atrakcją jest Wieża Vasco da Gamy wysokości 140 metrów. W pobliżu znajduje się również jedno z największych centrów handlowych w Portugalii imienia, jak można się domyślić, Vasco da Gamy. Po obu stronach centrum stoją dwa potężne wieżowce, których zwieńczenia imitują żaglowce.

Wyprawy do Lizbony z pewnością nikt z nas szybko nie zapomni. Wizyta w EMSIE dała nam nowe spojrzenie na nasz w przyszłości wykonywany zawód. Pokazała nowe horyzonty, możliwości. Dodatkowo mieliśmy również niesamowitą okazję, aby zobaczyć to, co w Lizbonie najpiękniejsze. Chcielibyśmy więc serdecznie podziękować wszystkim, dzięki którym nasza wyprawa doszła do skutku. Przede wszystkim opiekunowi koła prof. Adamowi Weintritowi za pomoc w realizacji wyprawy. Podziękowania kierujemy również w stronę sponsorów, którymi byli: BCT Bałtycki Terminal Kontenerowy Gdynia, Morska Agencja Gdynia oraz Hapag Lloyd. Chcielibyśmy również wyrazić naszą wdzięczność pracownikom EMSA za gościnne przyjęcie oraz niezmiernie ciekawe prezentacje.

Anna Suchomska

Fot. autorka



Dziekan Wydziału Nawigacyjnego dr hab. inż. kpt. ż. w. Adam Weintrit, prof. nadzw. AMG (z prawej) i Studenckie Koło Naukowe „Navigator” w Lizbonie.

BREMERHAVEN 2012

International Summer School

Studentka V roku Rachunkowości i Finansów Przedsiębiorstw Katarzyna Drobiszewska uczestniczyła w 10. edycji International Summer School, zorganizowanej przez Hochschule Bremerhaven w dniach 27.07 – 10.08 br. Akademia Morska w Gdyni i Hochschule Bremerhaven są uczelniami partnerskimi, od wielu współpracują i wymieniają doświadczenia naukowe.

Mikroekonomia, tango i poznanie regionu

W programie kursu „Economic and Financial Change” znajdowały się zajęcia z mikroekonomii, zarządzania zmianami, finansów oraz kultury międzynarodowej. W ramach codziennych zajęć studenci z całego świata (Japonii, Chin, Uzbekistanu, Rosji, Kolumbii, Niemiec oraz Polski) zdobywali wiedzę z zakresu ww. tematów oraz wykorzystywali ją w praktyce podczas licznych dyskusji oraz wykonując prace w grupach, prace domowe i prezentacje. A w ramach zajęć fakultatywnych prowadzone były... lekcje tanga argentyńskiego.

Program Bremerhaven International Summer School oferował studentom również możliwość poznania regionu, w którym odbywała się szkoła letnia. Zwiedzili Muzeum Klimatu i Muzeum Emigracji w Bremerhaven, byli w Bremie, Hamburgu oraz nad Morzem Północnym w Cuxhaven. Organizatorzy zapewnili również wizytę w fabryce Mercedesa, w browarze Beck's oraz w Lloyd Shipyard, a studenci mieli okazję zapoznać się z zasadami panującymi w tych przedsiębiorstwach oraz poznać tajniki pracy niemieckich fabryk.



Bremerhaven International Summer School 2012 zakończyła się oficjalną ceremonią z udziałem władz uczelni, władz miasta Bremerhaven oraz pracowników Hochschule Bremerhaven. Celem uroczystości było podsumowanie efektów dwutygodniowej pracy oraz rozdanie dyplomów studentom. Studentka Akademii Morskiej ukończyła kurs z wyróżnieniem, z końcowym wynikiem: bardzo dobry (w klasyfikacji niemieckiej B).

Wartości wyniesione z 10. Międzynarodowej Szkoły Letniej w Bremerhaven to między innymi: możliwość rozwoju osobistego, zdobywanie wiedzy teoretycznej i praktycznej w tym samym czasie, poznanie wielu kultur oraz zaprzyjaźnienie się z ludźmi z całego świata. Doświadczenie to nie byłoby możliwe bez wsparcia ze strony władz Akademii Morskiej. Dlatego chciałabym złożyć serdeczne podziękowania skierowane do dziekana Wydziału Przedsiębiorczości i Towaroznawstwa prof. dr. hab. inż. Piotra Przybyłowskiego oraz dr. Romualda Zabrockiego za wyróżnienie i możliwość wzięcia udziału w International Summer School Bremerhaven 2012.

Katarzyna Drobiszewska



Fot. autorka

Reaktor „Maria” w Świerku, Elektrownia Kozienice i składowisko odpadów promieniotwórczych, ... czyli przyjemne z pożytecznym po raz kolejny

W dniach 30.05 – 01.06.2012 r. odbył się wyjazd naukowo-techniczny zorganizowany przez pracownicze Koło Naukowe SEP nr 74 oraz studenckie KN SEP nr 120. Już na wstępie należą się podziękowania panu Bartkowi Bastianowi oraz panu Zenkowi Troce, dzięki którym organizacja przebiegła sprawnie, a wyjazd pomyślnie.

Po przyjeździe do Mądralina zakwaterowaliśmy się w Centrum Konferencyjnym Państwowej Akademii Nauk, skąd następnego dnia udaliśmy się do Narodowego Centrum Badań Jądrowych. Tam, w Laboratorium Pomiarów Dozymetrycznych, dowiedzieliśmy się, jak przeprowadzane są pomiary jodu i cezu w ciele człowieka. Za pomocą Licznika Promieniowania Ciała Człowieka, w specjalnej kabinie osłonnej, można dokonać pomiaru skażenia ciała lub poszczególnych organów i wyodrębnić pierwiastki promieniotwórcze, którymi zostaliśmy skażeni. Licznik Promieniowania Tarczycy pozwala natomiast na zbadanie zawartości jodu w tarczycy i pomaga określić w przybliżeniu, kiedy zostaliśmy skażeni. Zapoznaliśmy się także z najprostszymi przyrządami służącymi do określania wartości promieniowania, a jeden z dozymetrów został nam подарowany i wkrótce zagości w laboratorium metrologii.

W kolejnej części wycieczki dr Krzysztof Pytel prowadził dla nas wykład o tematyce reaktorów jądrowych, a następnie oprowadził po bloku reaktora „Maria”. Obserwowaliśmy promieniowanie Czerenkowa, nie piiliśmy radioaktywnej wody z basenu, nikomu nie stała się krzywda. W Reaktorze „Maria” uzyskiwany jest m.in. molibden 99, z którego z kolei sztucznie uzyskuje się pierwiastek technet 99m, bardzo ważny dla medycyny, ponieważ osiemdziesiąt procent diagnostycznych procedur lokalizacji nowotworów wykonuje się na świecie przy użyciu radiofarmaceutyków znakowanych technetem 99m. W wyniku problemów technicznych z reaktorami badawczymi HFR i NRU, które były podstawowymi dla produkcji molibdenu 99, na świecie zapanował kryzys w dostawie tego izotopu i szybko podjęte prace zaowocowały tym, że reaktor „Maria” stał się jednym z niewielu na świecie, w którym wdrożono technologie odpowiednie do jego produkcji. Szkoda, że o takich sukcesach Polski nie mówią media.

Po południu spotkaliśmy się z dr Bogumiłą Mysłek-Laurikainen, dzięki uprzejmości i pomocy której nasza wycieczka mogła się odbyć. Posłuchaliśmy wykładu i przeprowadziliśmy dyskusję na temat energii jądrowej

i sytuacji w Czarnobylu i Fukushima, a ostatecznie z entuzjazmem rozważyliśmy możliwość dalszej współpracy. Studenci Akademii Morskiej zajmą się naprawą przepływomierza potrzebnego do badania zawartości pierwiastków promieniotwórczych w powietrzu na terenie stacji Państwowej Akademii Nauk na wyspie Spitsbergen.

Pod koniec pobytu na terenie NCBJ obejrzelśmy przechowalnik wypalonego paliwa jądrowego pod okiem p. Marcina Kwaśniewskiego, który utwierdził nas w przekonaniu, że składowanie paliwa nie niesie ze sobą żadnych negatywnych konsekwencji dla środowiska.

Wieczór skończyliśmy przy ognisku (z ewakuacją do autobusu, gdy dopadł nas deszcz) przy akompaniamencie gitary, śpiewów i dobrego żartu.

W piątek z samego rana udaliśmy się do Elektrowni Kozienice (obecnie Enea Wytwarzanie SA), gdzie pomimo deszczu, ciepło powitał nas p. Krzysztof Bitner, prezes Koła SEP nr 1 przy Elektrowni Kozienice, oddział



Fot. Wojciech Krawczyk

radomski. Elektrownia Kozienice jest drugą co do wielkości elektrownią w Polsce (pierwszą, jeśli chodzi o elektrownie opalane węglem kamiennym) i składa się z 8 bloków o mocy 200 MW oraz dwóch po 500 MW (wartości te są wyższe po modernizacjach). Jest, mimo pracy od blisko 40 lat, elektrownią nowoczesną, ze względu na ciągłe modernizacje i rozbudowy.

Na terenie elektrowni mieliśmy okazję do dokładnego obejrzenia pełnej trasy w produkcji energii, od miejsca, w którym składowany jest węgiel, poprzez jego przemiał, zarządzanie obiektami z ogromnej dyspozytorni, aż po miejsce, w którym, za transformatorami energia – już elektryczna – wędrowała w kraj siecią przesyłową. Zapoznaliśmy się z instalacjami odsiarczania dymu z kominów elektrowni, które, choć kosztowne, pomagają chronić środowisko. Niestety ochrona środowiska nie zawsze jest sprawą przemyślaną – a czasami zwyczajnie na pokaz, wobec czego, poprzez wymogi unijne, elektrownie zmuszane są do mieszania węgla z biomasą. Ponieważ technologie stosowane w naszych elektrowniach nie miały w założeniu spalać trocin i innych biośmieci, znacznie spada sprawność kotłów, a instalacje zostają zanieczyszczone i cały proces uzyskania energii staje się utrudniony, co przede wszystkim przekłada się na koszty, które ostatecznie ponosi szary obywatel, płacący za energię elektryczną. Biorąc pod uwagę, że dwóch największych producentów zanieczyszczeń, tj. USA i Chiny, kompletnie środowiskiem się nie przejmują, a ilość produkowana przez UE lub sam nasz kraj jest stosunkowo niewielka, żeby nie powiedzieć – nieistotna, to działania UE w kierunku pozyskiwania „zielonej” i czystej energii niestety muszą nieść ze sobą duże koszty gospodarcze, przy małym zysku dla ekologii.

Należy także zauważyć, że blok o mocy 500 MW spala ponad 180 ton węgla na godzinę. Jest to ilość ciężka do wyobrażenia – warto jednak zwrócić uwagę na wielkość pastylki paliwowej paliwa uranowego, która odpowiada tonie węgla i zastanowić się nad korzyściami z tego płynącymi. Jeżeli poruszamy problem różnych źródeł energii, to powiedzmy także o Odnawialnych Źródłach Energii, na które mocno naciska środowisko ekologów, jako alternatywę dla energii jądrowej. W całym 2009 roku wiatraki, których moc zainstalowana wynosiła ok. 1 GW, wyprodukowały raptem 1 TWh energii – co oznacza, że przy założeniu pracy z maksymalną wydajnością pracowały jedynie... 41 dni. Pisząc to, chciałbym pokazać, że nad pewnymi rzeczami warto zastanowić się samemu, nie poddając się stereotypom.

Z Kozienic udaliśmy się do Krajowego Składowiska Odpadów Promieniotwórczych w Różanie. Jest to jedyne w Polsce tego typu składowisko, działające od ponad 50 lat, a przechowywane są w nim odpady niski i średnioaktywne, krótko- i długożyciowe. Wykład poprowadził dla nas p. Krzysztof Madaj, a o dotychczasowym bezpieczeństwie tego typu miejsca najlepiej świadczy fakt, że wyższe promieniowanie niż w miejscu składowiska mamy na co dzień... w Gdyni.

Wyjazd pozwolił nam zapoznać się z wieloma technologiami, dał do myślenia, w jakim kierunku powinna rozwijać się energetyka, a także unaoczniał to, co ciągle starają się przekłamać stereotypy. Wszystkie odwiedzone miejsca, wbrew krzykom niektórych ekologów, otoczone były piękną zielenią – czy to nie mówi samo za siebie?

Wojciech Krawczyk

Przewodniczący KN SEP 120

Fot. Wojciech Krawczyk



Konferencja naukowa pod żaglami

Żaglowiec „Pogoria” gościł, w dniach 1-10 czerwca, członków dziewiętej już, ogólnopolskiej konferencji naukowej „Problemy naukowo-techniczne w wyczynowym sporcie żeglarskim”.

Rejs naukowy zaczął się w Cherbourgu we Francji, a zakończył w Bremerhaven w Niemczech. Formuła konferencji polegała na tym, że w trakcie żeglowania dwa razy dziennie odbywały się sesje, na których uczestnicy wygłaszali swoje referaty. Uczestnicy byli jednocześnie załogą żaglowca, wykonującą wszelkie prace związane z funkcjonowaniem statku. Część załogi stanowili studenci, którzy również przygotowywali wystąpienia naukowe. W tym roku Akademię Morską reprezentowało 5 studentów Wydziału Mechanicznego, będących również aktywnymi członkami Koła Naukowego „Nautica”: Aleksandra Szymlek, Helena Małyżko, Paweł Anioł, Paweł Nowak oraz Maciej Mazurek. Kapitanem żaglowca w trakcie konferencji był prof. Wiesław Tarefko z Akademii Morskiej.

Maciej Mazurek
Wydział Mechaniczny AMG
Koło Naukowe „Nautica”



Fot. Koło Naukowe „Nautica”

KOŁO NAUKOWE „NAUTICA”

Dni Szkunera

Studenci Koła Naukowego „Nautica” uczestniczyli w dniach 16-17 czerwca br. w pierwszej edycji Dni Szkunera.



Fot. Maciej Mazurek

We władysławowskim porcie zorganizowano szereg zabaw dla rodzin pracowników „Szkunera”. Koło Naukowe witało przybyłych gości, wręczało dyplomy i nagrody dla dzieci oraz zorganizowało zabawę z morskim akcentem dla najmłodszych uczestników pt.: „łowienie statków i poszukiwanie skarbów”. Ponadto każdy chętny mógł zrobić sobie zdjęcie z maskotką Akademii Morskiej w Gdyni, wilkiem morskim. W imprezie uczestniczyło ponad 500 mieszkańców Władysławowa i turystów.



DZIAŁALNOŚĆ OŚRODKA ŻEGLARSKIEGO

„Nest” – flagowy jacht Akademii Morskiej w Gdyni

Dzięki inwestycjom poczynionym w latach 2010 i 2011 mijający rok 2012 był pierwszym rokiem normalnej działalności Ośrodka Żeglarskiego Akademii Morskiej.

Co prawda aż do marca trwały ostatnie prace wyposażeniowe pomieszczeń ośrodka i modernizacja zakupionego rok wcześniej jachtu „NEST”, ale jednocześnie trwały intensywne przygotowania do podjęcia działalności szkoleniowej. Prace te przyniosły właściwy efekt, ponieważ jeszcze w marcu rozpoczęło się pierwsze szkolenie żeglarskie. Było to szkolenie na patent młodszego instruktora żeglarstwa. Jak na początki działalności zadanie było ambitne, ponieważ szkolenia instruktorskie wymagają zaangażowania doświadczonej kadry szkoleniowej. Szkolenie zakończyło się podwójnym sukcesem. Wszyscy nasi kursanci zdali egzaminy instruktorskie na oceny dobre i bardzo dobre, a ośrodek podjął stałą współpracę z doświadczonymi szkoleniowcami, z których większość to pracownicy, studenci lub absolwenci Akademii Morskiej. Kolejne szkolenia żeglarskie zrealizowano w kwietniu, maju, czerwcu i ostatnie w październiku. Łącznie zrealizowano pięć kursów na patenty sternika jachtowego i jeden na patent żeglarza jachtowego. Instruktorzy ośrodka bardzo dobrze wykonują swoją pracę, gdyż ogromna większość naszych kursantów zdaje egzaminy za pierwszym podejściem. Dowodzi to, że zgodnie z naszymi założeniami, szkolenia prowadzone są na najwyższym poziomie.

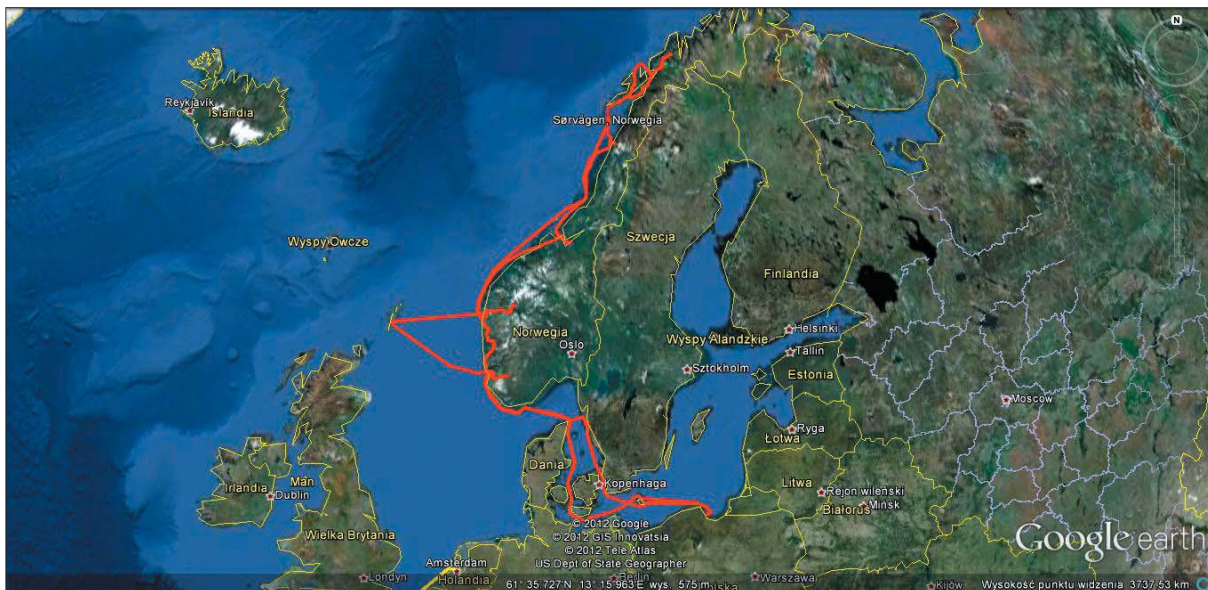
W kwietniu zakończono modernizację i zwodowano pod nową nazwą s/y „NEST” – flagowy jacht Akademii Morskiej. Jacht został wyposażony w najnowocześniejsze urządzenia nawigacyjne, łączności oraz radar i sonar. Na jachcie zmodernizowano również instalacje elektryczne i wyposażono je w system monitoringu sieci. Po przeprowadzeniu wszystkich prac można z całą pewnością stwierdzić, że jacht stał się w pełni dostosowany do pełnienia funkcji szkoleniowych.

Pierwsze rejsy odbyły się już maju. Jacht popłynął w morze ze studentami Koła Naukowego Transportu i Logistyki TRANSLOG. W kolejnym rejsie z załogą studentką „NEST” popłynął do Kaliningradu na Regaty o Puchar Kruzenszterna. Udział w regatach był też testem sprawności i umiejętności studenckiej załogi jachtu, która w większości po raz pierwszy w życiu brała udział w prawdziwych morskich regatach na tak dużym



Fot. Andrzej Szklarski

„Nest” przy lodowcu Svartisen.



Mapa wyprawy.

jachcie. Dla załogi i jachtu sprawdzian wypadł znakomicie, gdyż jacht zajął w regatach III miejsce.

W czerwcu „NEST” wyruszył w pięcioetapowy rejs na Morza: Bałtyckie, Północne, Norweskie i Barentsa. Była to pierwsza tak długa wyprawa, samodzielnie realizowana przez naszą uczelnię. Organizacja wyprawy była również dużym wyzwaniem logistycznym dla pracowników ośrodka. Wszystko odbyło się sprawnie i bezawaryjnie. Jacht, jego kapitanowie i załogi doskonale poradziły sobie z żeglugą po trudnym nawigacyjnie akwenie.

W trakcie trwającego 82 dni rejsu 16 dni jacht spędził w Arktyce poza północnym kręgiem polarnym, osiągając maksymalną szerokość geograficzną 69° 47' N. Odwiedziliśmy 40 portów w czterech państwach. Jacht dwukrotnie w rejonie wysp Vaeroy i Moskenesoy w archipelagu Lofotów bezpiecznie pokonał akwen występowania sławnego i, cieszącego się złą sławą, bardzo silnego prądu Moskenstraum. Rejs miał charakter typowo szkoleniowy; członkowie wszystkich załóg zapoznawali się z nowoczesnymi urządzeniami nawigacyjnymi, będącymi na wyposażeniu jachtu oraz uczyli się uprawiać bezpieczną żeglugę na wodach pływowych, ze szczególnym uwzględnieniem kierunków i prędkości prądów pływowych. Uczono się również identyfikacji znaków i świateł nawigacyjnych oraz zasad prowadzenia nawigacji terestrycznej.

Ze względu na bardzo aktywny sezon żeglarski dopiero 6 października odbyły się uroczystości oficjalnego otwarcia ośrodka żeglarskiego i ochrzczenia jachtu. Dokonał tego wspólnie rektor AMG prof. zw. dr hab. Piotr Jędrzejowicz i prof. dr hab. inż. Romuald Cwilewicz. To właśnie prof. Romuald Cwilewicz, pełniąc funkcję rektora AMG, podjął przed trzema laty decyzję o utworzeniu Ośrodka Żeglarskiego Akademii Morskiej w Gdyni.

W uroczystym otwarciu uczestniczyli również dziekani wszystkich wydziałów oraz przedstawiciele gdyńskich klubów żeglarskich i Mariny Gdynia.

Matką chrzestną jachtu została Małgorzata Galej, studentka III roku nawigacji – jedna z dwóch osób, które zaproponowały dla naszego jachtu nazwę „NEST”. Nazwa ta bezpośrednio nawiązuje do tradycji Akademii Morskiej, taką bowiem nazwę nosił pierwszy polski żagłowiec zakupiony w 1920 roku dla Szkoły Morskiej w Tczewie, zanim został przemianowany na „Lwów”.

Kończący się sezon żeglarski nie oznacza dla pracowników ośrodka przerwy w pracy. Co prawda jachty kolejno wyciągane są na ląd, ale szkolenia nadal są realizowane. Pod koniec października zrealizowane np. zostały warsztaty indywidualnych technik ratowniczych pod nazwą *Sea Survival, czyli jak przeżyć w tratwie*. Uczestnicy tych warsztatów, po odpowiednim przygotowaniu teoretycznym, zajęli miejsca w morskiej tratwie ratunkowej, w której spędzili 24 godziny, dryfując po wodach Zatoki Gdańskiej. Również w październiku zrealizowano intensywny kurs astronawigacji dla żeglarzy amatorów z całej Polski.

Nasz ośrodek, mimo swojego krótkiego istnienia, staje się znany w całej Polsce. Zauważyły go władze Polskiego Związku Żeglarskiego i Polskiego Związku Motorowodnego i Narciarstwa Wodnego. Ośrodek został również zaproszony przez Ministerstwo Sportu i Turystyki do udziału w konsultacjach spofecznych dotyczących projektu rozporządzenia w sprawie uprawiania turystyki wodnej. To wszystko dobrze rokuje na kolejny sezon żeglarski, który, mamy nadzieję, będzie jeszcze ciekawszy niż ten, który właśnie się kończy.

Andrzej Szklarski

WYDZIAŁ NAWIGACYJNY

Nietypowy egzamin

Dr inż. kpt. ż. w. Bogumił Łaczyński, prof. nadzw. AMG, został powołany jako egzaminator na egzaminie końcowym dwusemestralnych studiów podyplomowych, realizowanych przez wydział Maritime Operations and Logistics na North West Kent College w Wielkiej Brytanii.

Egzamin odbył się w 4 maja 2012 r. w godzinach 09.30–12.30 w Sali P2 na Wydziale Nawigacyjnym Akademii Morskiej w Gdyni. Tym samym uczelnia nasza znalazła się na liście centrów egzaminacyjnych wspomnianej uczelni. Tego samego dnia inne grupy studentów egzaminowane były w Londynie i w innych wyznaczonych ośrodkach w Europie.

Interesująca jest procedura przeprowadzenia egzaminu.

Pierwszą czynnością jest potwierdzenie tożsamości zdającego – kopia dokumentu ze zdjęciem i podpisem egzaminatora musi być dołączona do dokumentów egzaminacyjnych. Następnie przeczytano 14-punktowy wykaz zasad, które każdy ze zdających musiał podpisać przed początkiem egzaminu.

Te zasady to:

- można używać komputera, ale musi być możliwość wydruku tekstu odpowiedzi bezpośrednio w sali egzaminacyjnej; nie zezwala się na zachowanie odpowiedzi – muszą zostać usunięte z komputera;
- można korzystać z przyniesionych pomocy, zarówno wydawnictw stałych i elektronicznych, ale odpowiedzi muszą być sformułowane własnymi słowami, bez żadnych wklejeń istniejących tekstów; plagiat jest karany z całą mocą;
- nie wolno korzystać z Internetu w czasie trwania egzaminu;
- telefony komórkowe i inny sprzęt elektroniczny muszą być na czas egzaminu wyłączone;
- można używać instrumentów cichych - kalkulatorów zasilanych bateryjnie;
- zdający musi ponumerować każdą stronę, imię i nazwisko, pisane pismem blokowym, musi być umieszczone na każdej kartce;
- żadne notatki lub kartki egzaminu nie mogą być przekazywane innym zdającym, brudnopisy lub kartki z obliczeniami muszą być przekreślone, aby nie potraktowano ich jako części odpowiedzi;
- w żadnym wypadku nie wolno porozumiewać się i rozmawiać z innymi zdającymi; pytania można kierować tylko do egzaminującego;

- jeśli praca zostanie zakończona przed upływem przewidzianego czasu, zdający powinien oddać całą pracę egzaminatorowi i opuścić salę; nie wolno drukować pracy napisanej na komputerze przed oficjalnym zakończeniem egzaminu i w obecności innych zdających w pomieszczeniu;
 - nie wolno wychodzić z sali w czasie ostatnich 30 minut egzaminu; wyjście do toalety możliwe jest jedynie z wyznaczoną osobą towarzyszącą, a telefon komórkowy i inny sprzęt elektroniczny musi być pozostawiony w sali;
 - praca egzaminacyjna, o ile nie została ukończona wcześniej, będzie zabrana po upływie czasu egzaminu, nie może być wyniesiona sali egzaminacyjnej;
 - jakiegokolwiek działania zdającego egzamin, będące w sprzeczności z powyższymi zasadami, są traktowane jako dyskwalifikujące; taka dyskwalifikacja związana jest z wszelkimi innymi częściami przeprowadzonych egzaminów;
 - na początku egzaminujący sprawdza, czy otrzymał właściwy zestaw kartek z pytaniami; należy przeczytać pytania i instrukcje przed rozpoczęciem pisania odpowiedzi;
 - jakiegokolwiek incydent, który mógłby zaistnieć podczas egzaminu, musi być odnotowany w oficjalnym protokole, który należy przesłać wraz z pracą do North West Kent College na ręce administratora egzaminów.
- Wszystkie powyższe punkty musi zdający podpisać przed rozpoczęciem egzaminu, jako wyraz akceptacji.
- Dwusemestralny pełen kurs o nazwie: Diploma in Marine Surveying kończy się egzaminem pisemnym w wyznaczonym centrum egzaminacyjnym. Egzamin końcowy przewidziany jest na 3 godziny, składa się z 2 części (part A i part B).
- Part A – zawiera 5 pytań o charakterze ogólnym, z których należy wybrać dowolne 3 i na nie napisać odpowiedź. Każda odpowiedź oceniana będzie na maksymalnie 15 punktów, czyli można maksymalnie uzyskać 45 punktów.
 - Part B – zawiera 3 konkretne pytania z, wybranego uprzednio, jednego ze specjalistycznych modułów



tematycznych, wchodzących w zakres studiów. Zdający musi odpowiedzieć na wszystkie 3 pytania, o różnej skali trudności i zawartości tematycznej: 10, 15 i 30 punktów. Czyli zdający może maksymalnie uzyskać 55 punktów.

Maksymalna ilość punktów w części A i B wynosi 100.

Po zakończeniu egzaminu egzaminator musi przesłać pocztą kurierską zestaw odpowiedzi, protokół i inne dokumenty na adres uczelni w Wielkiej Brytanii. Zdający poinformowany zostanie o wynikach po tygodniu od daty egzaminu.

Egzaminator, przed wysłaniem poczty kurierskiej, musi wykonać kserokopie i chronić je do dnia, gdy otrzyma potwierdzenie, że przesyłka dotarła na miejsce. Natychmiast po tym zobowiązany jest do osobistego zniszczenia kopii.

Przez 2 godziny po zakończeniu egzaminu należy oczekiwać na ewentualne nadesłanie dodatkowych pytań (nie jest to bezwarunkowo wymagane). Druga, popołudniowa sesja egzaminacyjna może być konieczna. W czasie egzaminu w Akademii Morskiej w Gdyni 4 maja 2012 r. nie skorzystano z takiej ewentualności.

Egzamin kończący studia może odbywać się równocześnie w różnych centrach egzaminacyjnych, stąd konkretnie wyznaczona data i godziny trwania.

Pełen tekst egzaminu i pozostałych dokumentów został przesłany na adres e-mailowy każdego egzaminatora na 5 dni przed wyznaczoną datą egzaminu. Najpóźniej na 2 dni przed datą egzaminu egzaminator musi potwierdzić ich otrzymanie.

Uczelnia wyraźnie zaznacza, że każda ze stron tekstu egzaminu i dokumentów jest jej własnością. Dlatego też, po przesłaniu pełnego tekstu egzaminu i protokołu wraz z żądanymi dokumentami, egzaminator zapewnia, że wyczyści i usunie wszystkie materiały ze swego komputera.

Taka procedura jest rutynową praktyką, stosowaną przy zdawaniu egzaminów w zachodnich uczelniach. Trzeba się poważnie zastanowić, czy proces egzaminacyjny w naszej uczelni nie powinien przybrać formy zbliżonej do opisanej wyżej.

Dr inż. kpt. ż. w. **Bogumił Łaczyński**,
prof. nadzw. AMG
Wydział Nawigacyjny



W Paradzie Niepodległości i Gdynskich Urodzinach Niepodległej, uczestniczyły władze, pracownicy i studenci Akademii Morskiej w Gdyni. Po raz pierwszy towarzyszyła im maskotka AKM.

TECHNICON-INNOWACJE

Złoty Medal dla Katedry Elektroenergetyki Okrętowej

W czasie VII Targów Techniki Przemysłowej, Nauki i Innowacji TECHNICON-INNOWACJE, które odbyły się w Gdańsku w dniach 27-28 października 2011, Katedra Elektroenergetyki Okrętowej Akademii Morskiej w Gdyni zaprezentowała przyrząd pomiarowy nazwany estymatorem-analizatorem jakości energii elektrycznej – nagrodzony złotym medalem w konkursie Innowacje.

Estymator-analizator jakości energii elektrycznej został skonstruowany w ramach realizacji projektu badawczego 3T10C 02027 „Opracowanie nowej metody i instrumentarium pomiarowego do szybkiej oceny jakości energii elektrycznej”, finansowanego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Twórcami urządzenia są: dr hab. inż. Tomasz Tarasiuk, mgr inż. Mariusz Szweda oraz mgr inż. Marcin Tarasiuk z Instytutu Energetyki, Oddział Gdańsk. Estymator-analizator jakości energii elektrycznej został opracowany pod

fot. dr hab. inż. T. Tarasiuk

kątem zastosowań w sieciach okrętowych i po badaniach wykonanych przez Centrum Techniki Morskiej uzyskał świadectwo uznania Polskiego Rejestru Statków nr TE/212/883995/11.

W estymatorze-analizatorze zastosowano oryginalną, autorską metodę przetwarzania sygnałów, odmienną od stosowanej w przyrządach komercyjnych. W sposób komplementarny zaimplementowano transformację falkową oraz dyskretną transformację Fouriera DFT, szybką transformację Fouriera FFT i transformację świergotową CZT. W odróżnieniu od przyrządów komercyjnych nie jest wymagana synchronizacja częstotliwości próbkowania, a przyrząd cechuje większa odporność na fluktuacje parametrów sygnału wejściowego, szczególnie jego częstotliwości. Badania porównawcze potwierdziły mniejszą niepewność wyników pomiaru parametrów zniekształceń sygnałów wykonanych estymatorem-analizatorem jakości energii elektrycznej w porównaniu do przyrządu komercyjnego wiodącego światowego producenta.

Dodatkowo wprowadzono nowy tryb pracy przyrządu nazwany „estymatorem”, w którym wieloetapowy algorytm przetwarzania zależy od aktualnej charakterystyki sygnału wejściowego, co zmniejsza zapotrzebowanie na moc obliczeniową procesora sygnałowego. Tryb pracy „estymator” przewidziany jest do ciągłego monitoringu parametrów jakości energii elektrycznej, detekcji i rejestracji przekroczeń. Dwa dotychczas zbudowane estymatory-analizatory z powodzeniem zastąpiły przyrządy komercyjne wcześniej wykorzystywane w Laboratorium Elektroenergetyki Okrętowej Akademii Morskiej w Gdyni.

Kierownik projektu badawczego dr hab. inż. Tomasz Tarasiuk, prof. nadzw. AMG odbiera złoty medal i dyplom.



Jak powstał film dokumentalny o kapitanie własnej duszy „Siódme Niebo” Karola Olgierda Borchardta

Kiedyś wystarczyło zaadresować list „Karol Olgierd Borchardt, Gdynia”, by przesyłka dotarła do kapitana – mówi współautor filmu o kapitanie Michał Dąbrowski. – Dziś niektórzy młodzi marynarze nawet nie kojarzą nazwiska. Dlatego postanowiłem skończyć film, nad którym pracowałem niemal 40 lat. Prapremiera odbyła się 14 czerwca w auli im. T. Meissnera Akademii Morskiej w Gdyni.

Karol Olgierd Borchardt, autor słynnej książki „Znaczy kapitan”, mieszkał na Kamiennej Górze w Gdyni, w nadbudówce postawionej na dachu odebranej przedwojennym właścicielom willi. Nazywał tę swoją kłitkę Siódmym Niebem. Tam go odwiedziłem, w 1973 roku. Miałem wtedy dwadzieścia parę lat, kapitan – 68.

Film, którego premiera odbyła się w czerwcu tego roku, jest również obrazem mojego życia, tak pokręt-

nego jak robienie tego filmu. Zdjęcia do niego rozpocząłem w 1974 r., podczas pierwszego w Polsce zlotu żaglowców. Był to również początek mojej zawodowej drogi życiowej, związanej z filmem, dziennikarstwem i morzem. Książkę „Znaczy kapitan” dostałem od dziadka w 1964 roku i od tej pory leżała przy moim łóżku niczym Biblia. Czytałem ją w całości i we fragmentach. A życie biegło swoim szlakiem. Właśnie w 1974 roku



fot. ze zbiorów M. Dąbrowskiego

Piotr Hinz – współautor części historycznej filmu, Jerzy Augustyński – operator filmowy, kapitan Karol Olgierd Borchardt, Ryszard Troczyński – asystent, Krzysztof Nowicki – asystent, Zbigniew Szymaniak – operator dźwięku.

powiedziałem sobie: „Teraz albo nigdy...” Przy wręcz niewyobrażalnych przeszkodach, którymi mnie, dwudziestoparoletniemu człowiekowi bez doświadczenia zawodowego i życiowego, przyszło się zmierzyć, rozpocząłem zdjęcia filmowe. Namówienie kapitana Borchardta do tego przedsięwzięcia to temat na osobne opowiadanie, a pokonanie przeciwności związanych z telewizją graniczyło z cudem.

Summa summarum, 21 lipca 1974 roku zameldowaliśmy się z ekipą filmową i kapitanem Borchardtem na pokładzie radzieckiego żagłowca „Towariszcz”. Dlaczego nie na naszym opromienionym sławą zwycięzcy regat „Darze Pomorza”? O tym także w filmie.

Przez następne kilka miesięcy, przeważnie popołudniami, przyjeżdżaliśmy do kapitana na zdjęcia. Sprzęt za każdym razem musieliśmy taszczyć na poddasze. A nie był – jak dzisiaj – mały i lekki. Ciężkie światło, ciężka kamera dźwiękowa, do tego cały sprzęt nagraniowy i te kilogramy taśmy filmowej oraz kabli. Ekipa liczyła zawsze 5-6 osób. O dziwo, na te zdjęcia u kpt. Borchardta wszyscy jechali bardzo chętnie, a kapitan zawsze witał nas, precudnego smaku brazylijską świeżo zmieloną kawą z czekoladą. Dla samej tej kawy i aromatu, który trwał przez cały czas rozmowy, warto było przyjechać i ponosić trudy wspinaczki.

Pod koniec grudnia zakończyłem realizację materiału filmowego. Po montażu okazało się (a doszedłem do tego sam bez nakazu „z góry”), że film jest nienośny i pokazywanie go w tej wersji może przynieść tylko szkodę wizerunkowi kapitana. Na to absolutnie nie mogłem sobie pozwolić.

Film schowałem głęboko. Nie zmieniła mojego przekonania także śmierć K.O. Borchardta w 1986 roku. Wróciłem do „mojego kapitana” po 37 latach, bogatszy o doświadczenia zawodowe i życiowe, poznawszy morze i ludzi na nim pracujących. Pomyślałem, że to już ten czas. Mając szeroki kontakt z młodzieżą – także tą z Akademii Morskiej – zauważyłem, że pamięć o takich ludziach, romantyzm morza czy literatura morska nie budzą już tyle emocji jak kiedyś w nas, nie są też powodem pójścia do pracy na morzu. Technokracja i technicyzacja wszystkiego, co nas otacza, powoduje, że w zapomnienie idą ludzie, dla których takie wartości



Michał Dąbrowski

jak honor, koleżeństwo czy ład moralny były wyznacznikiem działalności dla kraju i dla siebie.

Postanowiłem, znowu wbrew przeciwnościom, dokończyć ten film, aby postać będąca nie tylko wizytówką uczelni, ale i przykładem do naśladowania dla uczniów i wykładowców, nigdy nie poszła w zapomnienie. Zmieniając założenia i treści filmu spowodowane upływem czasu i zupełnie innym spojrzeniem na kapitana, dokreśliłem jeszcze sporo materiału. Po montażu wyszedł mi 50-minutowy obraz człowieka – taki, jakim bym chciał, żeby pozostał w pamięci współczesnych i tych, którzy po nas przyjdą.

Żałuję tylko bardzo, że żaden z czterech operatorów filmowych, którzy wraz ze mną zaczęli ten film w latach 70., nie doczekał jego premiery, która odbyła się 14 czerwca tego roku w auli Akademii Morskiej w Gdyni.

Michał Dąbrowski

PODZIĘKOWANIE

14 czerwca br. rektor Akademii Morskiej w Gdyni przecinając wstęgę, symbolicznie odsłonił popiersie kapitana Karola Olgierda Borchardta w salce obok Sali Senatu. Mamy nadzieję, że jest to dobry początek, aby przynajmniej raz w roku, dbając o zachowanie pamięci historycznej naszej uczelni, odsłaniać popiersie któregoś z ojców polskiego szkolnictwa morskiego w holu lub na korytarzach uczelni. Chcielibyśmy także gorąco podziękować kpt. ż. w. Micha-

łowi Mielniczkowi za to, że rzeźba znalazła tu swoje miejsce, bo sprawił, że znany gdański artysta rzeźbiarz Zygryd Korpalski zgodził się na wydanie tego dzieła ze swojej pracowni. Kpt. Michał Mielniczek jest wychowankiem kapitana Borchardta i wielkim orędownikiem zachowania pamięci o nim jako człowieka i pedagoga.

Dziękujemy.

Michał Dąbrowski

MISTRZOSTWA W CORDOBIE

Sukcesy siatkarek

W turnieju siatkówki plażowej kobiet, rozgrywanych w Cordobie (Hiszpania) Akademickich Mistrzostw Europy, wystartowały studentki Akademii Morskiej w Gdyni ? Aleksandra Theis oraz Sandra Lüftner wraz z Trenerem Henrykiem Szulgą. Polki, choć ze zmiennym szczęściem, od samego początku spisywały się w zawodach bardzo dobrze. Mistrzostwa rozpoczęły się od rundy grupowej, po której polski zespół zagrał w turnieju głównym.

W turnieju wzięło udział 16 zespołów, m.in. z Albanii, Austrii, Chorwacji, Cypru, Czech, Francji, Hiszpanii, Holandii, Litwy, Portugalii, Polski, Szwecji oraz Turcji. W początkowej fazie zespoły zostały podzielone na 4 grupy po 4 drużyny, w których walczyło się o rozstawienie do turnieju głównego. Następnie rozegrano turniej główny wg systemu brazylijskiego. Nasz zespół wylosował GRUPĘ D, w której znalazły się również takie zespoły jak: Gazi University – Turcja, Universite de Bordeaux – Francja, Tirana University – Albania.

Pierwszy mecz Theis/Lüftner rozegrały z Turczynkami, którym, po bardzo zaciętym spotkaniu, uległy 2:1. Następne dwa mecze potoczyły się już po myśli naszych zawodniczek, dwa zwycięstwa po 2:0 z Albanią oraz Francją.

Turniej główny nasze reprezentantki rozpoczęły od zwycięstwa w tie-breaku z zespołem Uniwersytetu w Porto. Dla duetu Theis/Lüftner schody zaczęły się w kolejnej rundzie, w której Polki trafiły na reprezentantki uczelni z Malagi. Dobrze dysponowane przeciwniczki zdołały w tie-breaku rozstrzygnąć spotkanie na własną korzyść i tym samym dalsza droga polskich siatkarek do medali

wiodła z drugiej strony drabinki turniejowej. W niej Polki najpierw trafiły na Chorwatki, które pokonały dość łatwo w dwóch odsłonach. W kolejnym starciu trafiły na Turczynki, z którymi grały z fazy grupowej. Tym razem turecka dwójka również okazała się słabsza od teamu biało-czerwonych, który rozstrzygnął spotkanie w tie-breaku. Tym samym Theis i Lüftner trafiły w kolejnej rundzie w walce o najlepszą czwórkę na parę Garnarczyk/Pilarek. W tym pojedynku lepsze okazały się dużo bardziej doświadczone w rozgrywkach międzynarodowych siatkarki z Warszawy, wygrywając spotkanie w dwóch odsłonach.

Reprezentantki Akademii Morskiej w Gdyni zakończyły Akademickie Mistrzostwa Europy w Cordobie na miejscach 5. – 6. Jest to niewątpliwie ogromny sukces naszych siatkarek, które w tym roku pokazały już swoje wspaniałe umiejętności i walkę na polskim piachu. Warto wspomnieć o sukcesach sezonu plażowego 2012 naszych siatkarek: 1. miejsce w Akademickich Mistrzostwach Pomorza, 1. miejsce w Półfinałach Akademickich Mistrzostw Polski i 5. miejsce w Finałach Akademickich Mistrzostw Polski.



fot. ze zbiorów zawodniczek



„Generał Zaruski”

Gdańsk dołączył miast portowych Europy i świata, które mają własną jednostkę flagową. Uroczyste podniesienie bandery na jachcie „Generał Zaruski” z udziałem Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego, odbyło się 30.10.2012 r. Tym samym zakończył się niemal czteroletni okres odbudowy jednostki.

Rok temu, po swojej pierwszej wizycie na remontowanym kadłubie, Prezydent RP honorowym patronatem objął projekt przywrócenia „Zaruskiemu” dawnej świetności i misji.

Miasto Gdańsk odkupiło od Ligi Obrony Kraju zabytkowy, choć zdewastowany żaglowiec, zamówiony w 1938 r. przez Ligę Morską i Kolonialną. Konieczna była wymiana lub gruntowny remont m.in. poszycia, masztów, kubryka na 20 koi, kuchni, kabiny oficerów i mesy. Zamontowano kabiny prysznicowe, system

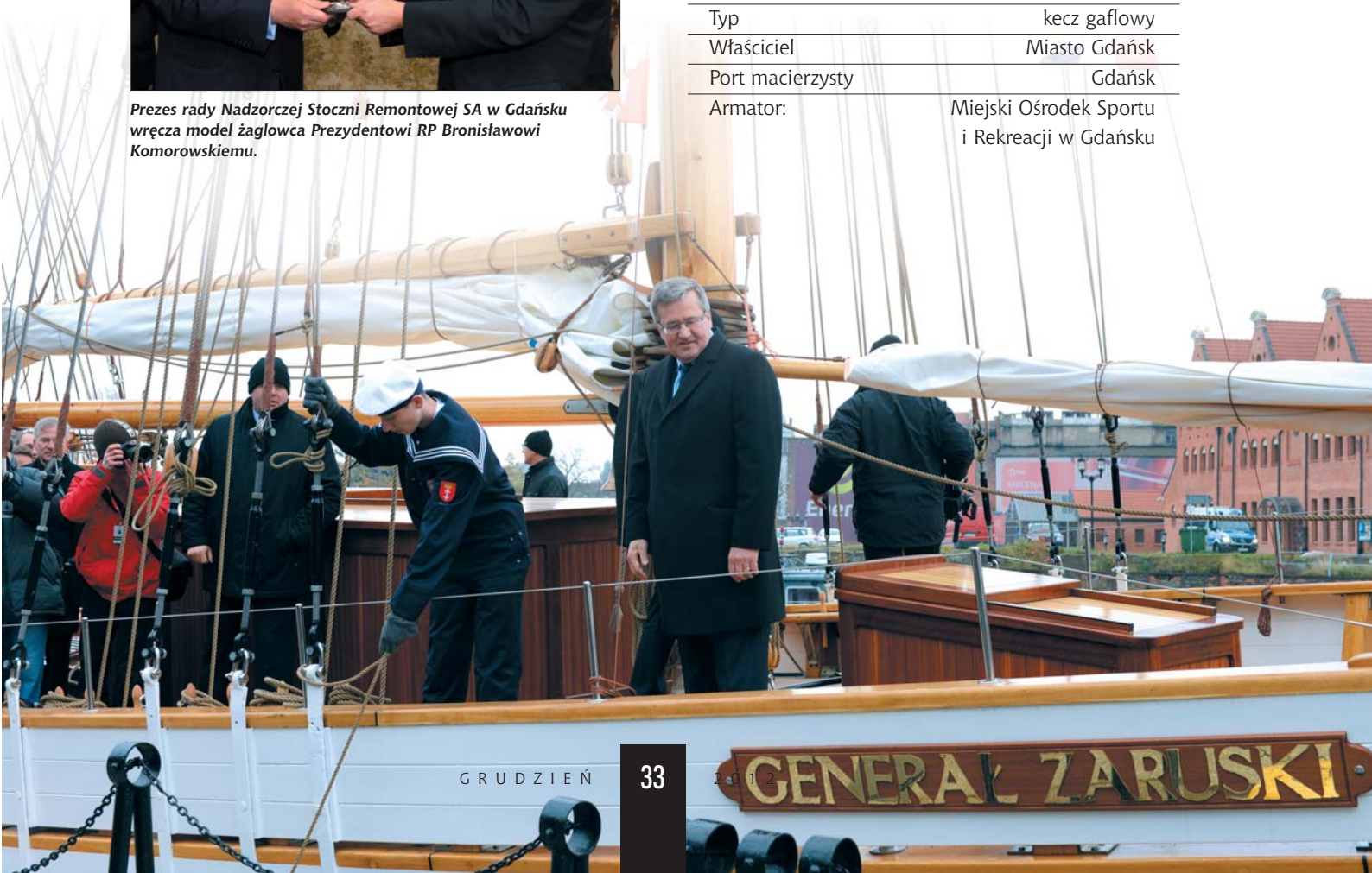
przeciwpożarowy i nawigację satelitarną, w którą dziś muszą być wyposażone nawet zabytkowe jednostki. Odbudowa pochłonęła ok. 4,5 mln zł, z czego pół mln pochodziło z dotacji Unii Europejskiej, kilkaset tysięcy złotych z publicznej zbiórki, a reszta z budżetu miasta Gdańska. Wykonawcą remontu była Gdańska Stocznia Remontowa SA. W próbach morskich, od grudnia do marca, ma uczestniczyć wykwalifikowana załoga Ośrodka Żeglarskiego Akademii Morskiej w Gdyni.



Prezes rady Nadzorczej Stoczni Remontowej SA w Gdańsku wręcza model żaglowca Prezydentowi RP Bronisławowi Komorowskiemu.

Dane techniczne:

Długość całkowita	28 m
Długość kadłuba	25,3 m
Szerokość	5,8 m
Zanurzenie	3,6 m
Powierzchnia ożaglowania	314 m ²
Załoga	26 osób
Rok budowy	1939
Typ	kecz gafłowy
Właściciel	Miasto Gdańsk
Port macierzysty	Gdańsk
Armator:	Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Gdańsku



NAJNOWSZE PUBLIKACJE WYDAWNICTWA AKADEMII MORSKIEJ W GDYNI

■ Grzegorz Skorek, „Grafika inżynierska. Komputerowy zapis konstrukcji na przykładzie AutoCAD-a”.

Program zawarty w skrypcie został dobrany w taki sposób, aby po jego przyswojeniu czytelnik – nawet po raz pierwszy mający do czynienia z programem AutoCAD – był w stanie stworzyć samodzielnie, bez konieczności dodatkowego szkolenia, rysunek techniczny elementu bądź zespołu elementów na płaszczyźnie 3D, od przygotowania stanowiska pracy aż do wykreślenia w dowolnej podziałce rysunkowej gotowego projektu. W książce przedstawiono niezbędny zakres teorii, w którym opisano m.in. podstawy użytkownika programu AutoCAD 2005 oraz podstawy obsługi interfejsu użytkownika. Większość materiału stanowią ćwiczenia–instrukcje do ćwiczeń oraz rysunki do samodzielnego wykonania.

■ Grzegorz Skorek, „Zbiór ćwiczeń Autodesk Inventor”.

Skrypt prezentuje materiał będący podstawą zajęć z komputerowo wspomaganego projektowania CAD. Książka zawiera teorię z zakresu obsługi programu Inventor firmy Autodesk oraz ćwiczenia, które stanowią większość materiału.

Skrypt prowadzi czytelnika przez określony zakres procesu projektowo-konstrukcyjnego z zastosowaniem wspomaganie systemem Autodesk Inventor w wersji 10. Materiał zawarty w książce wystarczy do opanowania podstawowego zakresu zadań wykonywanych w projektowaniu wspomaganym komputerowo w systemie Inventor.

■ Krzysztof Kula, „Ćwiczenia z podstaw automatyki. Laboratorium komputerowe”.

Książka jest uzupełnieniem wcześniejszej publikacji autora „Zbiór zadań z podstaw automatyki” (Wydawnictwo AM w Gdyni, Gdynia 2009). Ćwiczenia wykonywane są na komputerach PC przy wykorzystaniu pakietu oprogramowania Matlab i Simulink. Podręcznik zawiera wskazówki do korzystania z programu Matlab, praktyczne ćwiczenia – wprowadzenie teoretyczne oraz opis zadań, zagadnienia do samodzielnego opracowania, wskazówki do wykonywania sprawozdań oraz protokoły z ćwiczeń do wypełniania przez studentów. Pomoc przy wykonywaniu ćwiczeń stanowią dodatki – wykresy charakterystyk czasowych i częstotliwościowych wybranych członów dynamicznych oraz nomogramy.

■ Ryszard Pałgan, „Merchandising”.

Opracowanie omawia zasady merchandisingowe stosowane w wielkich jednostkach handlowych, a także w warunkach sprzedaży dla małej i wysublimowanej grupy klientów. W zwięzły sposób opisano, czym jest i na czym polega merchandising, jego znaczenie w działalności przedsiębiorstwa z punktu widzenia handlowca i klienta. Szczególną uwagę poświęcono merchandisingowi wizualnemu. Przedstawiono również mechanizmy działania merchandisingu w praktyce – w firmach: Coca-Cola, ORSAY, IKEA oraz w Zakładach Tłuszczowych „Kruszwica”. Książka przeznaczona jest dla studentów kierunków przedsiębiorczości, towaroznawstwa, organizacji i technik handlu oraz dla praktyków, którzy w sposób skuteczny realizują idee merchandisingu.



■ **Mariusz Giernalczyk, Zygmunt Górski, „Siłownie okrętowe, cz. II”.**

Jest to podręcznik przeznaczony dla studentów uczelni morskich i przyszłych oficerów mechaników okrętowych. Zawiera on informacje o podstawach napędu okrętowego, energetyki okrętowej oraz budowie i eksploatacji siłowni statków morskich. Książka składa się z części I „Podstawy napędu i energetyki okrętowej” i części II „Instalacje okrętowe”. Obejmują one zakres wiedzy dotyczącej zagadnień konfiguracji, parametrów eksploatacyjnych i obsługi różnych typów siłowni okrętowych. Wydana obecnie część II w przystępny sposób omawia szczegółowo instalacje okrętowych siłowni spalinowych, okrętowych siłowni turbinowych, a także instalacje ogólnokrętowe. Jest to wiedza nie tylko teoretyczna, ale i praktyczna, dlatego przydatna każdemu oficerowi mechanikowi okrętowemu.

■ **Andrzej S. Grzelakowski, Maciej Matczak, „Współczesne porty morskie. Funkcjonowanie i rozwój”.**

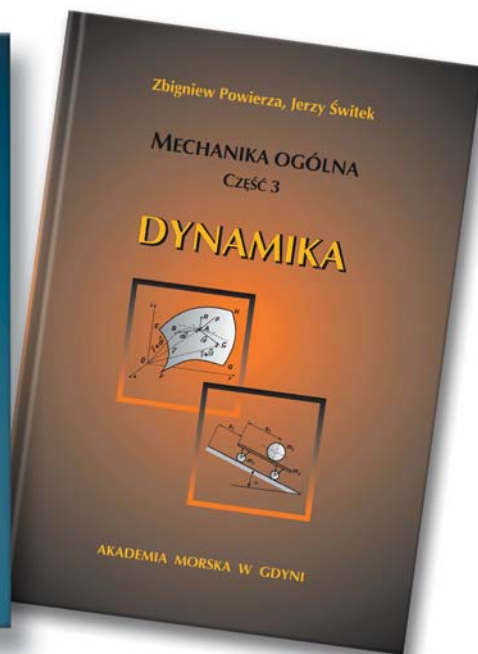
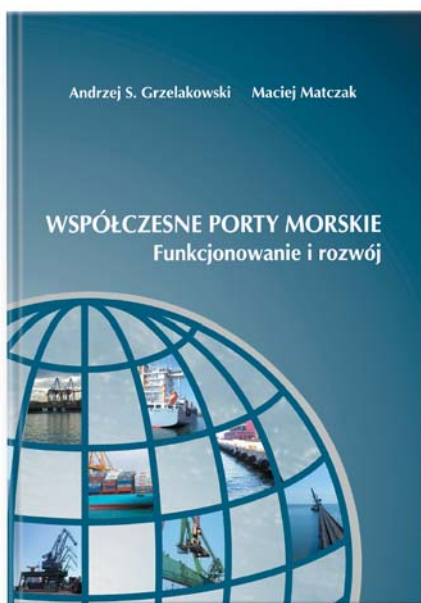
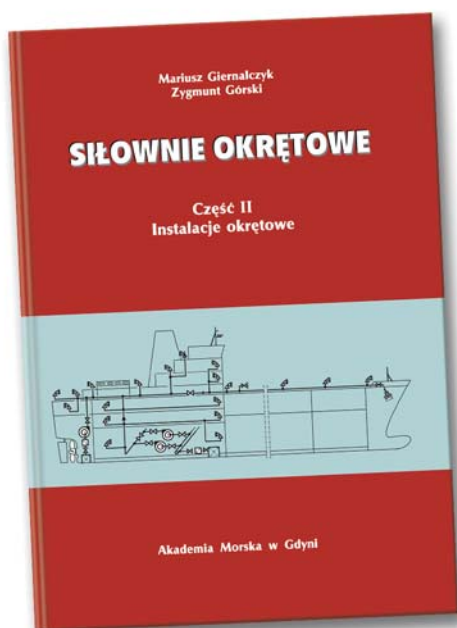
Praca ma charakter monografii. Poświęcona jest problematyce funkcjonowania i rozwoju współczesnych portów morskich. Przedmiotem zainteresowania autorów są przede wszystkim duże porty morskie o silnie rozwiniętych funkcjach gospodarczych – głównie transportowych i logistycznych, które mają istotne znaczenie dla transportu i handlu międzynarodowego. Omówiono tu podstawowe zagadnienia dotyczące zarówno działalności samych portów, jak i ich relacji z otoczeniem, tak krajowym, jak i międzynarodowym. W trzech częściach zaprezentowano główne czynniki i uwarun-

kowania określające rozwój tych obiektów oraz tendencje występujące w tym zakresie w UE, a także w skali globalnej. Publikacja przeznaczona jest przede wszystkim dla studentów kierunku „transport”, specjalności „transport i logistyka”, a także pracowników pragnących pogłębić swoją wiedzę z zakresu funkcjonowania i rozwoju współczesnych portów morskich. Adresowana jest również do przedstawicieli instytucji oraz organów administracji zainteresowanych funkcjonowaniem sektora morskiego.

■ **Zbigniew Powierża, Jerzy Świątek, „Mechanika ogólna. Część 3. Dynamika”.**

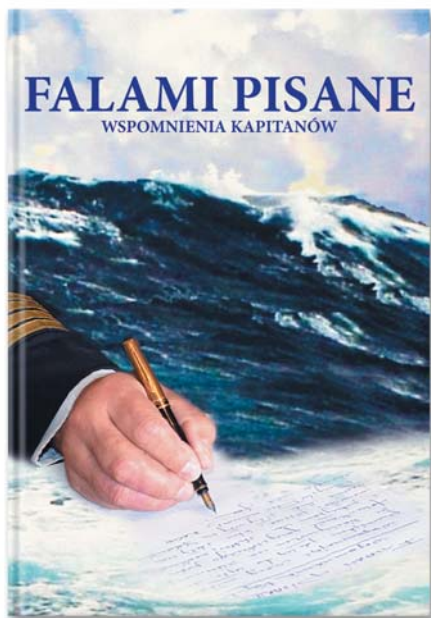
Podręcznik stanowi trzecią część publikacji „Mechanika ogólna”. Zawarty w nim materiał przedstawiono w sposób możliwie prosty. Zamieszczono dużą liczbę przykładów i zadań, a także pytania kontrolne na końcu każdego rozdziału. W podręczniku omówiono następujące zagadnienia: podstawy dynamiki, zasadę pędu, masowe momenty bezwładności, zasadę krętu, pracę i moc, zasadę energii, reakcje dynamiczne łożysk, przybliżoną teorię zjawisk żyroskopowych, uderzenia, zasadę prac przygotowanych (wirtualnych), zasadę d'Alemberta, równania Lagrange'a oraz drgania mechaniczne układów o jednym stopniu swobody. „Dynamika” przeznaczona jest dla studentów Wydziału Mechanicznego Akademii Morskiej w Gdyni, ale może być użyteczna również dla studentów innych uczelni technicznych.

Kierownik Wydawnictwa
Beata Gniadowicz



MORSKIE NOWOŚCI WYDAWNICZE

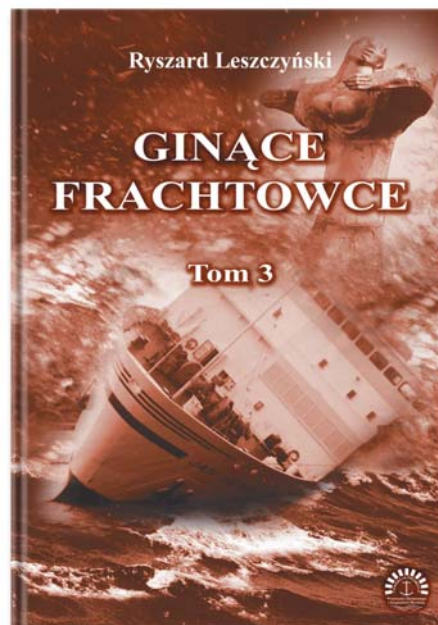
„Księgi floty ojczystej” – tom 48 i 49



- **„Falami pisane. Wspomnienia kapitanów”,** Fundacja Promocji Przemysłu Okrętowego i Gospodarki Morskiej, redakcja Aleksandra Jafra-Spigarska i Henryk Spigarski, Gdańsk 2012.

O kapitanach polskiej floty handlowej i rybackiej powstało już niemało publikacji, ale ta książka jest inna. Składa się bowiem na nią cykl opowiadań napisanych z oratorskim talentem przez samych kapitanów. Inspiratorem był kpt. ż. w. dr inż. Andrzej Królikowski – prezes Stowarzyszenia Kapitanów Żeglugi Wielkiej w Gdyni, dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni, wykładowca w dwóch gdyńskich uczelniach wyższych – Akademii Morskiej oraz Akademii Marynarki Wojennej oraz prezes Ligi Morskiej i Rzecznej. Organizacji zebrania wspomnień podjął się sekretarz Stowarzyszenia kpt. ż. w. Tomasz Sobieszczanski – publicysta, fotograf i w działacz na niwie kultury morskiej. *Dziętnastu spośród nich – zapewne jak na razie tyłu – przeszukało swoje szuflady z zapiskami z dawnych lat, gdy dowodzili statkami handlowymi lub jednostkami rybackimi albo też dokonali opisu „zaległych na duszy” morskich swych przygód doznanych w latach ledwie minionych* – napisał we wstępie redaktor całości Henryk Spigarski.

Najobficiej tom „Falami pisane” zaopatrzyli pracami wspomnieniowymi kapitanowie: Mirosław Proskurnicki, Edmund Chrzaniecki (12) Juliusz Sędek (7), Tomasz Sobieszczanski (5), Michał Choma, Marek Marzec, Leszek Górecki (4). Gorąco zachęcamy do sięgnięcia po tę lekturę. Bo warto.



- **Ryszard Leszczyński, „Ginące frachtowce”, tom III.** Fundacja Promocji Przemysłu Okrętowego i Gospodarki Morskiej, Henryk Spigarski, Gdańsk 2012.

Kolejny, trzeci już, tom publikacji, omawiający i przypominający katastrofy morskie, jakie wydarzyły się w drugiej połowie ub. wieku, obejmuje lata 1985-1993. Jest tu historia drobnicowca „Busko Zdrój”, który zatonął w sztormie Morza Północnego, zabierając ze sobą 24 członków załogi, „Sopotu”, którego poznaną ciągą ludzkich błędów katastrofę na Zatoce Biskajskiej długo określano mianem dziwnej i niezrozumiałej, historia ostrzelanych i uprowadzonych u wybrzeży wschodnioafrykańskich „Bolesława Krzywoustego” i „Władysława Łokietka”, zatopienia „Skoczowa” w wyniku radarowego zderzenia z gabońskim motorowcem. Najobszerniejszy z rozdziałów poświęcony został tragedii promu „Jan Heweliusz”.

Ryszard Leszczyński, absolwent Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni (rok 1967) i Uniwersytetu Gdańskiego, doświadczony oficer mechanik okrętowy, publicysta morski, jest autorem także trytomowego dzieła „Tragedie rybackiego morza”. W przygotowaniu jest tom czwarty, z podtytułem „Polacy pod obcymi banderami”, a omawiający katastrofy m.in. masowca „Leros Strenght” czy zbiornikowca „Athenian Venture”.

ANDRZEJ PEREPECZKO – ABSOLWENT PSM ROCZNIK 1950

Półwiecze

Półwiecze w historii narodu to stosunkowo niewielki fragment czasu, w życiu pojedynczego człowieka to sporo, a nawet znacznie więcej. Ale zostawmy na boku pseudofilozoficzne rozważania i przystąpmy do rzeczy.

A rzecz się ma następująco.

Rok akademicki 2011/2012, który niedawno się zakończył, był dokładnie pięćdziesiątym rokiem mojej pracy w morskiej Alma Mater, czyli kolejno: Państwowej Szkole Morskiej, Wyższej Szkole Morskiej i wreszcie Akademii Morskiej.

Czas więc może przejść do osobistych wspomnień.

Co prawda moja przygoda z morską szkołą zaczęła się zupełnie przypadkowo w 1949 roku, gdy zostałem przyjęty na ostatni, czyli trzeci rocznik Państwowej Szkoły Morskiej. Dzięki temu udało mi się ukończyć trzyletnią uczelnię w ciągu zaledwie siedmiu miesięcy. Ale dopiero po upływie kilkunastu lat, burzliwych zarówno w moim osobistym, jak też i Ojczyzny życiu, otrzymałem niespodziewanie propozycję prowadzenia wykładów na Wydziale Mechanicznym Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni, która po kilku latach egzystowania jako Technikum Morskie Mechaniczne powróciła do tradycyjnej nazwy.

Propozycja ta, ze strony ówczesnego kierownika Wydziału Mechanicznego PSM inż. Maksymiliana Burety, spadła na mnie na terenie Politechniki Gdańskiej, gdzie po ukończeniu studiów i uzyskaniu dyplomu magistra inżyniera pracowałem jako projektant w katedrze pod kierownictwem prof. Aleksandra Potyrały. Była kusząca, bo Szkoła Morska dawała nadzieję powrotu do zawodu oficera mechanika okrętowego. To z kolei łączyło się z możliwością zatrudnienia na statkach, czego władza ludowa pozbawiła mnie w 1953 roku i w charakterze zdecydowanie specyficznej „rekompensaty” umożliwiła mi w zamian dwuletnią pracę w kopalni węgla, w ramach tak zwanej zastępczej służby wojskowej na Śląsku w 29. Batalionie Górnictwem.

Nie muszę tłumaczyć, że była to dla mnie niebywała na owe czasy szansa, zgodziłem się zatem bez wahania i z nieukrywaną radością. Co prawda nigdy nie prowadziłem żadnych wykładów, ale w myśl powiedzonka: „Nie święci garnki lepią” byłem pełen optymizmu i nawet nie zapytałem, z jakiego przedmiotu miałem owe wykłady prowadzić.

Po załatwieniu koniecznych zezwoleń itd. inż. Bureta zawiadomił mnie, że od nowego roku szkolnego mam przejąć przedmiot o nazwie „okrętowe maszyny i urządzenia pomocnicze” od przechodzącego na emeryturę wykładowcy.

– A kto to taki? – zapytałem.

– Inżynier Rakowski – usłyszałem w odpowiedzi.

– O rany!

Mój niespodziewany okrzyk był w zupełności uzasadniony. Ten właśnie inżynier był moim wykładowcą na trzecim roku Szkoły Morskiej i należał do najbardziej wymagających. Był to człowiek niewątpliwie dużej wiedzy i doświadczenia, ale... Właśnie. W tamtych



latach nie mieliśmy żadnego podręcznika z tego przedmiotu, dość zresztą obszernego i – co tu ukrywać – trzeba było pilnie zapisywać każde słowo. A że wykład prowadzony był bardzo równomiernym tonem, bez przerywników i wtrąceń, notowanie nie było łatwe. Byliśmy głęboko przekonani, że wykład jest tekstem pisanego – jak wiedzieliśmy – przez inżyniera podręcznika.

Na szczęście przed zajęciami inż. Rakowski rozdawał każdemu z nas odbitki omawianych rysunków, które w owym czasie powielane były metodą zupełnie inną niż dzisiejsza. Chyba nazywało się to „światłoczułe kopie” lub podobnie, a – jak pamiętam – rysunek był raczej lekko liliowy i pachniał amoniakiem lub czymś równie intensywnym.

Notatki z wklejonymi odbitkami należało zaprezentować przed egzaminem, a więc roboty było sporo. I z notowaniem monotonnego wykładu, i z uczeniem się, ponieważ całe fragmenty przekazywanej nam wiedzy musieliśmy wykuwać niemal na pamięć.

Dodatkowo nie przypominam sobie, aby inżynier kiedykolwiek się przy nas uśmiechnął. Przez cały wykład, od dzwonka do dzwonka, był poważny jak przystało na profesora. A propos dzwonek – w Peesemce dzwonki dzwoniły na początku i na końcu lekcji; gdy zabrzmiał ten kończący wykład, inżynier przerywał choćby w pół zdania, zbierał notatki i wychodził, a kolejny wykład rozpoczynał dokładnie w tym samym punkcie, w którym przerwał. Tak się nam przynajmniej wydawało.

Nic zatem dziwnego, że przed czekającym mnie spotkaniem i przejściem poważnych obowiązków czułem się bardzo speszony. Tymczasem wszystko przebiegło gładko, wręcz błyskawicznie.

– Dzień dobry, panie profesorze.

– Dzień dobry.

– Inżynier Bureta polecił mi przejść od pana wszystkie pomoce i eksponaty.

– Tu ma pan wszystko w najlepszym porządku – wskazał na szafę.

– Ale mam podpisać jakiś protokół – odezwałem się.

– Nie mam żadnego protokołu i ja też nie przejmowałem od nikogo. Zresztą nie było co – stwierdził, włożył jakieś książki i papierki do teczki. – Życzę powodzenia – rzucił wychodząc. A będąc już na korytarzu dodał: – Mam nadzieję, że pan da sobie radę. Jak pamiętam, był pan nie najgorszym uczniem.

Istotnie, na egzaminie otrzymałem ocenę „dobry”, co było maximum u tego wykładowcy. Jak bowiem niosła wieść przekazywana przez kolejne roczniki, inżynier Rakowski nie skalał się nigdy postawieniem oceny „bardzo dobry”. I tyle było przekazywania pałeczki w tym biegu sztafetowym.

Odcinek inżyniera Rakowskiego trwał niespełna dwadzieścia lat, natomiast mój bieg w tej sztafecie, w którym zresztą zmieniałem parę razy specjalność, a mianowicie owe mechanizmy pomocnicze, kotły, turbiny okrętowe, a nawet teorię okrętu i siłownie okrętowe, trwać miał pół wieku.

Do pierwszych wykładów przygotowywałem się niezwykle starannie i wręcz z nabożeństwem. Dużą pomoc przyniosły mi moje dokładne notatki z wykładów inż. Rakowskiego, a także z jego podręcznika. Tu muszę się przyznać, że niemal od pierwszych zajęć zmieniłem sposób przekazywania wiedzy słuchaczom, a potem studentom. Uważałem – może niesłusznie, a nawet niezbyt poważnie – że od czasu do czasu należy dla relaksu wynurzyć się z tak fascynujących pojęć jak izochory, izotermy, przejmowanie i oddawanie ciepła oraz wysokości ssania w zależności od czegoś tam i dać odetchnąć świeżym powiewem fragmentu morskiej opowieści czy nawet żartu.

Doszło nawet do tego, po kilku już latach belfrowania, bodaj na trzecim roku nauki pod koniec lat 60. ubiegłego stulecia, że w ciągu ostatnich pięciu minut przed końcem wykładu oddawałem głos jednemu ze studentów, który miał powiedzieć jakiś kawał. Warunek takiego występu był jeden: kawał musiał być dobry, temat dowolny, a nawet drastyczny, jednakże używanie słów niecenzuralnych przekreślało jakość kawału i było surowo zakazane. Prawdziwość tego fragmentu wspominków może poświadczyć Andrzej Skorasiński, absolwent z rocznika 1964, który był owym opowiadaczem.

Oprócz wiadomości ściśle technicznych, starałem się również przekazywać pewne zasady, moim zdaniem niezwykle przydatne w zawodzie marynarza. Jedną z nich jest związana jest z używaniem alkoholu. Brzmi ona mniej więcej tak:

– Po pierwsze: alkoholu pod żadnym pozorem nie należy pić z byle kim. Ja osobiście dzielę ludzi na takich, z którymi mogę się napić, a nawet z niektórymi chętnie, i na takich, z którymi nigdy i w żadnych okolicznościach.

– Po drugie: nie należy pić byle czego, na przykład, jak mawiano we Lwowie, „berbeluchy”; zatem tylko dobre trunki.

– Po trzecie: wolno pić „do przedostatniego kieliszka”.

Który jest przedostatni, każdy z was powinien wiedzieć, a ja wam mogę jedynie przedstawić, jak wygląda ostatni. Oto facet leży już pod stołem i wyciągniętą ręką szuka na stole ostatniego kieliszka.

Jeżeli choć kilkunastu czy – oby – kilkudziesięciu z moich paru tysięcy uczniów czy studentów dostosowało się w swoim marynarskim żywocie do moich rad, to uratowałem przed awarią, a może nawet katastrofą, niejedną statek.

Odnoszę po latach wrażenie, że największą nagrodą dla mojej pedagogicznej działalności jest fakt, że moi byli studenci witają mnie życzliwie. A szczególną nagrodą są uśmiechy... moich byłych – niestety niezbyt licznych – studentek.

Przejdźmy teraz na znacznie poważniejszy ton. Ponieważ 8 grudnia odbędzie się mój pożegnalny występ w auli, chciałem przekazać na piśmie parę słów w związku z półwieczem spędzonym w murach Alma Mater Mariniensis.

Jestem bardzo wdzięczny wszystkim studentkom i studentom, koleżankom i kolegom oraz wszystkim tym moim przełożonym, dzięki którym ciepło wspominał prawie wszystkie, łącznie przeszło piętnaście tysięcy, dni. Dzięki pomocy wielu z nich powróciłem na morze i mogłem dotrzeć do najwyższego dyplomu morskiego w służbie mechanicznej, a także uzyskać doktorat z zupełnie innej niż mój zawód dziedziny. To moi koledzy zachęcili mnie do udanego startu na stanowisko dziekana, to oni pomogli mi uzyskać kontraktową docenturę i profesurę.

To wreszcie – i może najważniejsze w moim życiu – stabilna praca i spokojna życzliwość, jaką z wielu stron spotykałem, pozwoliły mi na napisanie kilkunastu podręczników i skryptów i wreszcie spełnić z powodzeniem moje umiłowane hobby, a mianowicie PISANIE I WYDANIE KILKUDZIESIĘCIU ROZMAITYCH KSIĄŻEK. Za to wszystko składam pożegnalne podziękowania.

A mój „pisarski” życiorys zarówno dowcipnie, jak i inteligentnie, „popęłniła” pani Małgorzata Sokołowska, redaktorka „Akademickiego Kuriera Morskiego”, którą niniejszym proszę o umieszczenie tegoż w charakterze podsumowania moich wspominków.

Andrzej Perepeczko w tytułach własnych książek

Zaczynał jako „WOJTEK WARSZAWIAK”, gdy w czasie okupacji chodził na komplety tajnego nauczania w Gimnazjum im. Stefana Batorego. Marzył wówczas, że po wojnie zostanie „ADMIRAŁEM HIPPEREM” albo co najmniej „KORSARZEM JEJ KRÓLEWSKIEJ MOŚCI” i sławna na cały świat stanie się „PANA JĘDRUSIA WYPRAWA PO ZIELONE RUNO”. Dlatego przyjechał do Gdyni i dołączył do „CHŁOPCÓW Z MORSKIEJ SZKOŁY”. W trakcie nauki, a były to lata 50, rzeczywistość odchudzała marzenia, aż skurczyły do „PIĘCIU Z SZALUPY NR 3”. Stało się jednak jeszcze gorzej, bo

trafił „Z BŁĘKITÓW MÓRZ W MROK KOPALNI” – gdy został usunięty z floty handlowej, wcielony do Batalionu Pracy i przez 2 lata fedrował jako żołnierz-górnik. Po powrocie, w 1957 r. rozpoczął swój „BÓJ O ATLANTYK” i snuł plany „O PANOWANIU NA MORZU ŚRÓDZIEMNYM”, miał bowiem być jak „DZIKA MRÓWKA POD ŻAGLAMI”. Ale zrobiła się z tego „OPERACJA ŁUPINA ORZECHA”, bowiem zszedł pod pokład, gdzie mógł tylko podziwiać „OKRĘTOWE KOTŁY PAROWE” oraz inne „OKRĘTOWE MASZYNY I URZĄDZENIA POMOCNICZE”.

W Państwowej Szkole Morskiej wykładać zaczął w drugiej połowie 1961 roku, prowadził zajęcia oraz pływał jako mechanik. Ale zawsze tęsknie spoglądał w górę, na żagle „BIAŁEJ FREGATY” i pisał KRONIKĘ „DARU POMORZA 1929-1972”.

Na spotkaniach towarzyskich, w gronie przyjaciół, słynący z poczucia humoru i sypiący dowcipami Jubilat, zmieniał się w „DZIKA MRÓWKĘ I TAM-TAMY”, parę kolejek później to już byli: „KOMANDOSI W AKCJI”, aż „MORZE ŚRÓDZIEMNE STANĘŁO W OGNIU”. Po imprezie spokojnie brał „KURS NA ŚWIT”

Podczas pływania zawsze siał do domu „LISTY Z MORZA” i cieszył się, że całe życie z żoną to: „ONI DWAJ PRZEZ CAŁY TEN REJS”. A teraz, po podwieczorku, siada sobie w fotelu i (czy tego rodzina chce, czy nie) snuje „OPOWIEŚCI MÓRZ POPOŁUDNIOWYCH”.

W Akademii Morskiej wciąż wykłada, choć od kilku lat zapowiada „WIELKIE EWAKUACJE”, a gdy całkiem ma dość, ogłasza, że „PATRIDAS WZYWA POMOCY”. Ale wciąż gotów jest wziąć udział w „BITWIE U UJŚCIA RIO DE LA PLATA” albo „BITWIE U PRZYŁĄDKA MATAPAN”, bo życie to nie kończąca się „PIERWSZA PODRÓŻ DOOKOŁA ŚWIATA”.

I tak oto wygląda pan Andrzej Perepeczko „Z OBU STRON...”

WYSPA KRÓLA JERZEGO

Polonica Antarctica

Gdynię można odnaleźć na całym świecie. Także na Wyspie Króla Jerzego, na półkuli południowej, w archipelagu Szetlandów Południowych, gdzie – dzięki Polskiej Stacji Antarktycznej imienia Henryka Arctowskiego – pośród wielu, bo aż 43 nazw polskich, są i gdyniana.

Jest Dalmor Bank (ławica Dalmoru) – rozpoznany przez załogę statku „Dalmor” podczas pierwszej polskiej ekspedycji na Wyspę Króla Jerzego w 1977 r.; Garnuszewski Peak (Szczyt Garnuszewskiego) – nazwany przez załogę statku na część Antoniego Garnuszewskiego, inżyniera budowy okrętów, twórcy szkolnictwa morskiego w Polsce, pierwszego dyrektora Państwowej

Szkoły Morskiej w Tczewie; od roku 1980 jest Gdynia Point (Przylądek Gdynia), swój przylądek mają: kapitan m/s „Garnuszewski” Tadeusz Kalicki i kapitan Zenon Krzymiński z m/t „Dalmor”, a przełęcz – kpt. Władysław Rymarz (Rymarz pass). Jest też Polish Navy Point – Przylądek Marynarki Wojennej.

REKTOR I SENAT
AKADEMII MORSKIEJ W GDYNI
mają zaszczyt zaprosić na

ŚWIĘTO SZKOŁY

PROGRAM UROCZYŚCÓCI

■ 07.12.2012 (piątek)

- 17.00 Apel Poległych (przed budynkiem głównym AM, ul Morska 83)
- 17.45 Msza św. w intencji pracowników, studentów oraz absolwentów uczelni, koncelebrowana przez JE Ks. Arcybiskupa Sławoja Leszka Głódzia (Aula im. T. Meissnera)
- 19.00 Wieczór Absolwenta (Klub „Bukszpryt”, ul. Morska 83)

■ 08.12.2012 (sobota)

- 9.30 Uroczyste otwarcie nowego symulatora nawigacyjno-manewrowego Katedry Eksploatacji Statku – SimFlex (Wydział Nawigacyjny AMG).
- 11.00 Uroczyste otwarte posiedzenie Senatu AMG (aula im. T. Meissnera)
 - Wręczenie odznaczeń państwowych i resortowych pracownikom uczelni.
 - Nagrody JM Rektora dla wybitnych studentów.
 - Wręczenie najlepszym absolwentom AMG „Medali Absolwenta”
 - Premiera filmu dokumentalnego Michała Dąbrowskiego pt „Rejs po trzydziestu latach”
 - Promocja i wodowanie książek autorstwa dr. inż. st. mech. okręt. Andrzeja Perepeczki.



30 LAT „DARU MŁODZIEŻY” – BREMERHAVEN



